informator

WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OLSZTYNIE

Zeszyt Nr 1 (9)

styczeń — marzec

1960 r.

OLSZTYN 1960

WYNIKI KONKURSU NA WSPÓŁPRACĘ Z INFORMATOREM

ZA II i III KWARTAŁ 1959 r.

Specjalna Komisja Konkursowa, powołana przez dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, na zebraniu w dniu 12 października 1959 r. oceniła materiały, nadesłane do "Informatora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej" w okresie drugiego i trzeciego kwartału 1959 r. przez pracowników bibliotek powiatowych, postanowiła przyznać następujące nagrody:

W grupie pracowników bibliotek gromadzkich -

Józefowi Śliwie z Mroczna w pow. Nowe Miasto - zł 300

Teresie Zambrzyckiej z Młynar w pow. Pasłęk - zł 150

W grupie pracowników bibliotek powiatowych -

Wacławowi Gołowiczowi - kierownikowi PiMBP w Mrągowie - zł 300

Wandzie Świokło - kierownikowi PiMBP w Węgorzewie - zł 250

Janinie Maziuk - kierownikowi Oddziału dla Dzieci przy PiMBP w Braniewie - zł 200

Zofii Zymlerowej - kierownikowi PiMBP w Morągu - zł 100

Konkurs na wspomnienie bibliotekarza

Komunikat

Redakcja "Informatora" zawiadamia, że na konkurs na wspomnienie bibliotekarza, ogłoszony w numerze 2/1959 "Informatora" wpłynęły prace następujących kolegów:

Wacława Gołowicza z Mrągowa

mgr. Franciszka Iwanowskiego z Barczewa

Bronisławy Koczocik z Działdowa

Gizeli Makarowskiej z Ukty /pow.mrągowski/

Zofii Zymlerowej z Moraga

Ocena nadesłanych prac i ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w lutym br.

Numer specjalny Informatora

Zawiadamiamy, że w końcu lutego ukaże się specjalny numer "Informatora", poświęcony w całości Mrągowu i bibliotekarzom mrągowskim.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W OLSZTYNIE

I N F O R M A T O R
WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W OLSZTYNIE

ZESZYT nr 1 /9/
Styczeń - Marzec
1960 r.

Redaguje Zespół w składzie:

Jan Burakowski /Redaktor Naczelny/, Halina Giżyńska, Antoni Narwoysz, Tamara Wajsbrot, Jan Wróblewski, Wanda Dąbrowska

T R E Ś Ć

Komunikaty Redakcji Informatora / okładka s.2 /

1/ Halina Pietrulewicz: Rok 1959 w naszych bibliotekach. Dane statystyczne, refleksje, wnioski ..... str. 3

2/ ..... Skończył się rok 1959, zaczął 1960. Wypowiedzi bibliotekarzy ..... str. 6

3/ Wanda Dąbrowska: Wypożyczanie międzybiblioteczne. Aktualny stan i potrzeby ..... str. 11

4/ Jan Wróblewski: Nasze biblioteki współzawodniczą ..... str. 14

5/ Halina Giżyńska: Skład i wykorzystanie księgozbioru niektórych bibliotek gromadzkich ..... str. 17

6/ Halina Giżyńska: Albert Camus nie żyje ..... str. 24

7/ Wanda Dąbrowska: Plon konkursu powieściowego Wydawnictwa Łódzkiego ..... str. 24

8/ Anna Morawska: O bibliotekach pedagogicznych ..... str. 28

9/ Janina Bunda: Rady narodowe i biblioteki ..... str. 30

10/ Jan Burakowski Koleżanka Ela ..... str. 31

11/ Jerzy Cwinarowicz: Potrzebne książki rolnicze /II/ ..... str. 32

12/ Antoni Narwoysz: Książki popularno-naukowe o początkach Państwa Polskiego ..... str. 36

13/ Olga Czarnocka: Bibliografia Szopenowska /wyd.zwarte/. str. 38

14/ ..... Prawdy wiecznie żywe ..... str. 41

15/ ..... Warto wiedzieć ..... str. 42

16/ ..... Kronika bibliotek ..... str. 45

17/ ..... Rocznice roku 1960 /okładka, s. 3-4/

Halina Pietrulewicz
Wydział Kultury PWRN
w Olsztynie

UWAGI O DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK W ROKU 1959 NA PODSTAWIE SPRAWOZDAŃ GUS

1. W roku 1959 włączono do bibliotek 105 tys. tomów, wycofano 47 tys., ogólnie księgozbiory w roku ubiegłym zwiększyły się o 58 tys. tomów i osiągnęły na koniec roku cyfrę 1.174 tys. tomów.

W roku sprawozdawczym niektóre powiaty uporządkowały księgozbiory we wszystkich bibliotekach pod względem ich faktycznej ilości, a więc przeprowadzono scontrum i wycenę księgozbiorów bibliotek w powiatach Nidzica, Lidzbark i Giżycko. Praca,ta, chociaż pochłonęła wiele czasu i wysiłków bibliotek powiatowych, pozwoliła na obliczenie faktycznego stanu księgozbiorów i na uporządkowanie zaległości z wielu lat.

W niektórych powiatach biblioteki gromadzkie mają stanowczo za małe księgozbiory i tak kiedy przeciętna liczba tomów przypadających na 1 bibliotekę gromadzką wynosi 2500 - to w Bartoszycach - 1990, w Węgorzewie i Nidzicy - po 1845,w Kętrzynie - 1837,a w Ostródzie tylko - 1673 tomy.

Należałoby również stanowczo zwiększyć księgozbiory bibliotek osiedlowych w Korszach i Rucianem

2. Liczba czytelników wykazała w roku ubiegłym poważny wzrost, bo zwiększyła się prawie o 7 tys. i osiągnęła 11,6 % ogółu liczby mieszkańców województwa w porównaniu z 10,9 % w roku 1958. W rozbiciu na wieś i miasto odnośne cyfry w porównaniu z r. 1959 wyglądają następująco:

miasto	1958 -	14,1 %	1959 -	14,3 %
wieś	1958 -	9,1 %	1959 -	10,0 %

Jak widać z powyższych cyfr, poważny wzrost czytelników nastąpił na wsi, co jest zjawiskiem bardzo pocieszającym. Niepokoi jedynie spadek czytelnictwa na wsi w powiatach Bartoszyce, Giżycko,Górowo i Barczewo, a zwłaszcza w powiecie Nowe Miasto.

Należy również zainteresować się bardzo poważnym spadkiem czytelników miejskich w Górowie, Bartoszycach i Szczytnie, a także częściowo w Morągu, Piszu i Węgorzewie.

Pięknym osiągnięciem może poszczycić się Miejska Biblioteka w Olsztynie, której 19 % czytelników jest największą cyfrą z wszystkich miast w Polsce, liczących powyżej 30 tys. mieszkańców.

Przeciętna liczba czytelników w bibliotece gromadzkiej wzrosła w roku ubiegłym ze 136 do 147. Należy jednak w dalszym ciągu szczególną uwagę poświęcić punktom bibliotecznym. Liczba ich w roku 1959 wzrosła o 88, jednak przeciętna liczba czytelników na jeden punkt ma tendencje

spadkowe. Po raz pierwszy od wielu lat został zahamowany spadek liczby czytelników w punktach i w roku 1959 liczba ich wzrosła o tysiąc, osiągając 23,5 tys. czytelników.

3. Liczba wypożyczeń przypadająca na 1 czytelnika została prawie bez zmian, tzn.

17,6 książek w województwie
14,9 " na wsi
21,8 " w mieście

wykazując minimalne tendencje spadkowe w mieście i zwyżkowe na wsi.

Należy przy tym zwrócić uwagę na małą liczbę wypożyczeń w punktach bibliotecznych. Obniżają przeciętną wypożyczeń na 1 czytelnika na wsi, bo chociaż w bibliotekach gromadzkich średnia wynosi 17,1 książki na czytelnika w ciągu roku, to w punktach jest ich tylko 11,5, co daje średnią na wsi 14,9 wypożyczeń na 1 czytelnika w ciągu roku.

Z powyższych uwag wynikają dosyć jasno zadania dla bibliotek w roku 1960:

1/ dalsza aktywizacja punktów bibliotecznych, już nie pod kątem rozszerzenia ich sieci, ale dostarczania punktom ciekawych książek i zwiększenia liczby wypożyczeń,

2/ dalsza melioracja księgozbiorów, a więc selekcja i ustalenie faktycznego stanu księgozbiorów i ich aktualnej wartości,

3/ praca oświatowa bibliotek - zakładanie czytelni przy bibliotekach, wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt, rzutniki, aparaty itp.

W związku z powyższym konieczność zacieśnienia współpracy z radami narodowymi, zwłaszcza gromadzkimi, które już w roku 1959 zaczęły dawać pewne świadczenia dla bibliotek, takie jak remonty, wyposażenie w sprzęt, kredyty na oprawę i prenumeratę czasopism itp.

Lp.	powiat	% czytelników w stos. do liczby mieszkańców			Liczba wypożyczeń na 1 czytelnika		
		ogółem	w mieście	na wsi	ogółem	w mieście	na wsi
1.	Barczewo	7,3	14,0	6,4	14,0	19,3	11,4
2.	Bartoszyce	8,3	9,6	7,1	16,9	13,4	20,9
3.	Biskupiec	12,3	16,5	9,9	17,1	19,3	14,7
4.	Braniewo	10,0	13,9	6,9	18,9	22,5	13,4
5.	Działdowo	12,9	17,2	11,3	18,6	25,0	15,1
6.	Giżycko	13,0	16,1	10,9	14,2	16,5	12,0
7.	Górowo	9,5	15,8	8,3	12,6	12,1	12,8
8.	Iława	8,0	8,9	7,4	17,4	20,8	14,9
9.	Kętrzyn	11,9	14,2	10,7	13,4	21,2	13,0
10.	Lidzbark	11,1	12,3	10,4	15,8	19,0	13,6
11.	Morąg	12,7	15,0	12,2	13,2	16,7	16,2
12.	Mrągowo	12,7	13,1	12,5	18,1	21,7	16,2
13.	Nidzica	11,8	17,4	10,2	17,2	21,9	13,8
14.	Nowe Miasto	9,2	12,7	8,3	19,4	28,7	15,3
15.	Ostróda	10,7	10,2	10,9	17,2	29,2	15,7
16.	Pasłęk	13,4	17,1	12,4	17,0	23,3	15,0
17.	Pisz	8,8	11,7	7,0	19,0	19,4	18,3
18.	Szczytno	11,6	9,0	12,3	17,4	26,2	15,5
19.	Węgorzewo	13,7	12,2	14,3	15,9	31,2	15,0
20.	Olsztyn m.	19,0	19,9	-	22,2	22,2	-
		11,6	14,3	10,0	17,6	21,8	14,9

MINĄŁ ROK 1959 - ZACZĄŁ SIĘ 1960

Wypowiedzi bibliotekarzy

Redakcja "Informatora" zwróciła się do kilkunastu pracowników bibliotek woj. olsztyńskiego z prośbą o odpowiedź na 2 pytania:

1. Co uważam za najważniejsze osiągnięcie w pracy mojej Biblioteki w r. 1959 ?
2. Jakie są moje najważniejsze plany na r. 1960 ?

Mimo że zajęliśmy bibliotekarzom cenny czas w okresie szczególnie wytężonej pracy /sprawozdania robocze !/, duża część kolegów przesłała nam starannie opracowane i obszerne wypowiedzi.

Z uwagi na szczupłe ramy "Informatora" możemy zamieścić,niestety, jedynie fragmenty wypowiedzi.

Bardzo trudne warunki pracy ma Biblioteka Miejska w Barczewie. Pisze o nich kierownik Biblioteki,kol. mgr Fr. Iwanowski.:

" Nie zawsze chętnie wracamy myślą wstecz,gdyż napotykane przeszkody nie pozwoliły nam zrealizować wielu zaplanowanych zamierzeń. I tak na przykład Biblioteka Miejska w Barczewie miała na początku roku 1959 zaplanowane przeniesienie się do Domu Nowowiejskiego /lipiec/, tymczasem prowadzony od przeszło dwóch lat remont przeciąga się i nie ma specjalnej nadziei, żeby skończył się jesienią bieżącego roku.

Kilkakrotne przenoszenie biblioteki i skazanie jej na tymczasowość nie sprzyja pracy,a prowizoryczne lokale mają wiele braków, na usunięcie których nie przewiduje się pieniędzy,bo przecież biblioteka mieści się w nich i tak tymczasowo. Do nowego lokalu można będzie mieć też pewne zastrzeżenia, gdyż jego rozbudowa przeprowadzona jest bez rozplanowania bibliotekarskiego i dziś widać już liczne mankamenty, które jeszcze w chwili obecnej można byłoby usunąć, gdyż jeszcze pomieszczenia są, jak to się mówi, w proszku".

W Barczewie potrzeba czytelni jest b. pilna. Młodzież nie ma żadnego lokalu,gdzieby "miała przyjemność spędzania kilku godzin w czytelni przy czytaniu książek, czasopism, oglądania filmów naukowych, słuchania audycji radiowych, odczytów i ciekawych omówień nowych książek. Dotychczas takich warunków prawie nie mieliśmy. Chodzi o zaciszny, przytulny, ciepły pokój, należycie umeblowany i udekorowany, posiadający urządzenie do wyświetlania filmów, ba,nawet małą scenkę, a właściwie podwyższenie dla umożliwienia małych inscenizacji literackich książkowych utworów, a nawet odgrywania przez dzieci bajek w czasie wieczorów czytania bajek. Byłoby jeszcze lepiej,gdyby biblioteka łączyła się ze świetlicą i miała jak najszerszy kontakt ze starszą młodzieżą i jak najczynniej włączała się w ich pracę i zamierzenia. Dom Nowowiejskiego powinien stać się nie tylko siedzibą bibliotek i muzeum, ale i tętniącym radością życia i kultury ośrodkiem skupiającym najszersze rzesze młodzieży, które dotychczas wychowuje ulica i knajpa. Oczywiście na ten cel potrzebne są pieniądze i one muszą się znaleźć. W budynku znajduje się zablokowanych 60.000 zł, które swego czasu były zbierane na odbudowę Domu Kultury, do czasu dopóki przeznaczonych do odbudowy murów nie rozebrano i dopóki nie zniknęło w tajemniczy sposób kilkadziesiąt tysięcy cegieł. To są nasze plany i życzenia,a czy one będą wzięte przez czynniki miarodajne pod uwagę pokaże najbliższa przyszłość".

Dużo ciekawych uwag zawiera wypowiedź kol. Gizeli Makarowskiej, długoletniej - choć jednocześnie bardzo młodej - bibliotekarki gromadzkiej z Ukty w powiecie Mrągowo:

" W Gromadzkiej Bibliotece w Ukcie rok 1959 zapowiadał się możliwie dobrze. Lecz zauważyłam, że rzadziej niż w 1958 r. przychodzą do Biblioteki dzieci. Bardzo to mnie zastanowiło i doszłam do wniosku, że zbyt mało dbałam o moich najmłodszych czytelników. Zaczęłam więc ich częściej obserwować. Postanowiłam ich czymś zainteresować. Urządzałam im częściej różne imprezy, jak wieczorki baśnie, konkursy wierszy, głośnego czytania itp. Zainteresowałam ich najciekawszymi i najładniejszymi książkami. To bardzo pomogło, dzieci coraz więcej i częściej zaczęły przychodzić do Biblioteki. Miałam jeszcze trudności z dobieraniem odpowiedniej książki, ale przy pomocy dziecinnego aktywu czytelniczego sporządziłam kilka ładnych kolorowych katalożków obrazkowych, dobierając odpowiedni obrazek do tytułu. Nauczyłam dzieci korzystać z nich, co bardzo im się podobało. Wybierały sobie według własnego zainteresowania podając mi autora i tytuł książki. To bardzo ułatwiało mi pracę. Dzieci przy okazji zapoznają się jednocześnie z autorem książki. Przyzwyczaiłam ich do tego stopnia, że już zapisując się do biblioteki bezpośrednio idą do katalogów i wybierają".

Trudniejsza jest sprawa z czytelnikiem dorosłym. "Lecz przy ciekawej charakterystyce danej książki czytelnik nabrał zaufania do mnie /nie do książki/ i zaczął czytać. Przeważnie wychodziłam na tym zwycięsko i duża część czytelników takim sposobem zaczęła czytać książki polskie. / W Ukcie jest ok. 75 % ludności pochodzenia miejscowego - J.B./

Dużym powodzeniem wśród gospodyń miejscowego pochodzenia cieszą się książki kucharskie, lekarskie i dziewiarskie, bardzo jestem zadowoloną że takim sposobem zdobyłam dla biblioteki dużo nowych i cennych czytelników. Z początku prosiłam czytelników /miejsc.pochodz./ o uwagi o danej książce. Wypowiadali się bardzo chętnie i szeroko. Tymi wypowiedziami i uwagami bardzo ułatwili mi pracę".

A plany na rok 1960 ?

" Przede wszystkim uzyskanie dla Biblioteki Grom. lokalu na czytelnię tak bardzo upragnioną przez czytelników /i mnie/ najpóźniej do wiosny br. Dalsze moje plany to:

Zdobyć 50 nowych czytelników miejscowego pochodzenia.
Zwiększyć większą liczbę wypożyczeń książek rolniczych.
Dla dzieci zorganizować stały teatrzyk kukiełkowy.
Wziąć czynny udział we współzawodnictwie bibliotek ogłoszonym w 1959 r.
Starać się o lepszą pracę w punktach bibliotecznych".

A oto wypowiedź kol. Jadwigi Kawskiej z Kisielic w pow. Iława. Kisielice, przed wojną miasteczko, jest miejscowością najbardziej zniszczoną w naszym województwie przez wojnę, obecnie posiada prawo wsi.

Moją ambicją w ubiegłym roku było zwiększyć liczbę czytelników. Sądzę, że mi się to udało. W końcu 1958 r. było zapisanych 317 czytelników, a w końcu 1959 r. już 389 czytelników. Aby dojść do tej liczby, trzeba było się zastanowić, jak zdobyć czytelnika. Bardzo często urządzam spotkania z czytelnikiem młodzieżowym. Urządzam wieczory bajek, wyświetlam przezrocza, głośne czytanie książek, recytacje wierszy, dbam

o dobór odpowiednich książek, różne wystawki okolicznościowe, gazetki ścienne, katalogi ilustrowane, a przede wszystkim dbam o czystość i estetyczny wygląd lokalu. O każdej imprezie zawiadamiam kierownictwo szkoły, które z kolei zawiadamia grono nauczycielskie i dzieci. Ja ze swej strony proszę rodziców i czytelników. Na imprezy nie tylko przychodzą dzieci, ale i starsi. Po zakończeniu takiego spotkania poświęcam zawsze trochę czasu, aby podyskutować nad tematem i formą danej imprezy, spytać się obecnych starszych, czy uważają ją za pożyteczną rozrywkę dla młodzieży. Natomiast nigdy nie staram się zmuszać rodziców, aby zapisywali się do biblioteki, bo wiem, że to minęłoby się z celem. Staram się zawsze młodzieży wypożyczać takie książki, które by jednocześnie zainteresowały dorosłych, a jak się uda, z góry jestem na to przygotowana, że następnym razem dziecko już poprosi o książkę dla mamy i taty, a później rodzice przychodzą sami"

A plany na rok 1960 ?

"W roku 1960 - pragnę zdobyć jeszcze więcej czytelników, więcej uwagi i pracy poświęcić punktom bibliotecznym i starać się, aby Biblioteka naprawdę była tą placówką kulturalną, która promieniuje na całą wieś i wszystkich jej mieszkańców".

Z ciekawym sposobem docierania do punktów bibliotecznych zapoznaje nas wypowiedź kol. Zofii Zymlerowej, Kierownika Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Morągu.

"Przysłowie pańskie oko konia tuczy", musimy zastosować i w naszej pracy w bibliotekach. Nie wszyscy ludzie umieją pracować samodzielnie, bez oglądania ich. Niektórzy nie mają rozwiniętego poczucia obowiązku i pracują tylko wtedy, gdy widzą, że są na każdym kroku kontrolowani. Wśród naszych bibliotekarzy, a częściej jeszcze wśród punkciarzy, znajdują się tacy właśnie ludzie.

By nasze punkty dobrze i sprawnie pracowały, musimy je często odwiedzać i żywo interesować się ich pracą i osiągnięciami. Wypraktykowałam to na kilku swoich punktach bibliotecznych, do których trudny był dojazd.

Kierownicy tych punktów siedzieli sobie bezpieczni i spokojni na wsi, zadowoleni z siebie i ze swego losu, nie interesując się w najmniejszym stopniu książkami w punkcie. Tymi właśnie punktami postanowiłam zająć się specjalnie.

Ale jak to zrobić ? Nie dojeżdża tam autobus ani pociąg, a do najbliższego przystanku autobusowego trzeba iść siedem lub osiem kilometrów. Nawiązałam kontakt z kierownictwem kina objazdowego, które te właśnie miejscowości ma w planie wyjazdów. W ich planie miesięcznym znalazłam miejscowości, w których chcę być, oznaczonego dnia i o oznaczonej godzinie zajeżdża samochód przed Bibliotekę Powiatową. Ładuję paki z książkami do wymiany i jadę.

Punkciarze byli zdumieni i zaskoczeni zjawieniem się kogoś z Biblioteki Powiatowej, faktem, że ktoś tam w powiecie interesuje się sprawami czytelnictwa w ich wsi. Po kilkakrotnej bytności / co miesiąc/ w tych punktach punkciarze sami, gdy tylko nas zobaczyli u siebie, bez zachęty wyciągali kartoteki, pokazywali, ile książek wypożyczyli, chwalili się każdy nowym czytelnikiem, szykowali paczki książek do wymiany. Przy okazji pobytu w mieście powiatowym zaglądali odważnie do Biblioteki Powiatowej, odnosząc sprawozdania, żądając tych czy innych książek. Dziś punkty te pracują bez zarzutu, ale ciągle trzeba trzymać rękę na pulsie.

By zdobywać wciąż nowych czytelników w punktach bibliotecznych i wpływać na ożywienie już czytających, trzeba często wymieniać książki w punkcie. Trzeba co miesiąc podrzucać jedną czy dwie nowe atrakcyjne

książki. Wymieniać księgozbiór można znów przy pomocy pracowników kina objazdowego.

Wóz kina w powiecie moràskim jeździ przez dwa tygodnie w pobliżu Moràga, robiąc dwie tury dziennie, rano i wieczorem, wracając na noc do Moràga i mogę z nimi wszędzie pojechać. Następnè dwa tygodnie wyjeżdża w teren dalszy, bez powracania codziennego do miasta /nocuje w terenie/ i tam trudno jest zabrać się z nimi. Ale wtedy przygotujemy kilkanaście paczek z książkami do rozmaitych punktów, które "kiniarze" rozwiozą i według adresów podoręczają,zabierając książki już przeczytane,które punkciarze przygotują. W ten sposób możemy bardzo często odmładzać księgozbiór punktów i być osobiście we wszystkich prawie punktach bibliotecznych.

O KIERUNKACH PRACY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJ.OLSZTYŃSKIEGO I PRACY WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ MÓWI DYR. MGR TERESA PEPŁOWSKA

Za podstawę do wytyczenia aktualnego i perspektywicznego planu działania przyjmuję ocenę wyników pracy bibliotek z najbliższej przeszłości, a więc roku 1959.

Formułując najogólniej,uważam rok 1959 dla biblioteki rozwoju czytelnictwa za rok pomyślny z wielu względów, mimo że tu i ówdzie statystyka na wsi wykaże jeszcze spadek liczbowy czytelników i wypożyczeń, mimo że nie rozwiązaliśmy także wielu trudnych w naszej pracy problemów.

Był to bowiem rok wzmożonego wysiłku w realizacji postulatów Krajowej Narady Pracowników Kultury, która zdecydowanie określiła rolę książki w rozwoju kultury i potrzebę jej świadomego upowszechnienia. Wyłoniły się ostatnio wyraźniej niż dotychczas problemy kadr bibliotecznych i uposażenia bibliotekarzy, lokali bibliotecznych i ich wyposażenia oraz zaczynający się w związku z tym zarysowywać problem budownictwa bibliotecznego. Nad tym rozwiązaniem za przykładem władz centralnych zastanawiały się na równi z bibliotekarzami lokalne władze partyjne i państwowe.

W naszym województwie podejmowane były próby zbliżenia się do tych zagadnień przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Kultury i Wojewódzką Komisję Kultury oraz Komisję Kultury Wojewódzkiego Komitetu PZPR. Istnieje też przychylna atmosfera dla spraw bibliotecznych w Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej.

Bliższe zetknięcie się czynników miarodajnych ze szczebla wojewódzkiego z pracą bibliotek w 1959 r. pozwoliło na rzeczową ocenę wyników tej pracy w zestawieniu z całokształtem warunków pracy - warsztatu pracy, kadry i opieki władz. Przy nie sprzyjających przeważnie warunkach i mimo wielu braków ocena ta wypadła dla naszych bibliotek pomyślnie. Został zauważony wkład pracy kadry bibliotecznej w upowszechnienie czytelnictwa, uważam za jedno z czołowych osiągnięć bibliotek roku 1959. W atmosferze uznania dla roli bibliotek i szacunku dla naszej pracy łatwiej będzie rysować biblioteczny plan pracy na rok 1960. Mamy teraz przeświadczenie, że w jego realizacji możemy liczyć na pomoc tych wszystkich, którym sprawa kształcenia człowieka przy pomocy książki leży na sercu.

Realizując aktualne założenia polityki bibliotecznej województwa, zmierzające do uczynienia z biblioteki podstawowej placówki kulturalno-oświatowej, na terenie województwa Wojewódzka i Miejska Biblioteka Pub-

liczna zamierza w roku 1960 w ramach prowadzonych form pracy:

- sugerować wojewódzkim i terenowym władzom państwowym i partyjnym podejmowanie decyzji zmierzających do właściwej lokalizacji bibliotek - najbardziej sprzyjającej rozwojowi czytelnictwa;
- uczestniczyć w zespołowym wysiłku poprawienia stanu lokali bibliotecznych, umożliwiających prowadzenie przy wypożyczalniach książek czytelń niezbędnych do rozszerzania oświatowych form pracy biblioteki ;
- zabiegać o społeczne środki finansowe na wyposażenie lokali bibliotecznych w typowy i estetyczny sprzęt biblioteczny /dziedzina dotychczas zaniedbana/ i aparaturę do wyświetlania przezroczy oraz filmów;
- współpracować z Prezydium WRN - Wydziałem Kultury w dopracowaniu form organizacyjnych i programu działalności kompleksowych placówek kulturalno - oświatowych na wsi wiążących działalność biblioteczną ze świetlicowymi formami pracy oraz wyświetlaniem filmów oświatowych w ramach działalności instrukcyjnej WiMBP położy duży nacisk;
- na racjonalne kompletowanie księgozbiorów bibliotek sieci publicznej o wysokich wartościach kształcących i postępowych wychowawczych. Ponadto dołoży wiele starań, by księgozbiory w bibliotekach terenowych kształtowały się w dostosowaniu do potrzeb środowiskowych, którym ma służyć;
- zwrócić uwagę na konieczność kompletowania księgozbiorów podręcznych w bibliotekach o charakterze informacyjnym:
- będzie przekonywać o potrzebie prawidłowego opracowania księgozbiorów oraz stosowania właściwych form ich udostępnienia, kładąc nacisk na literaturę popularno - naukową.
- uznając za pilną potrzebę podniesienie poziomu umysłowego, a szczególnie znajomości literatury ogółu pracowników bibliotek publicznych naszego województwa
- WiMBP dołoży w 1960 roku szczególnie dużo starań w organizacji różnorodnych form szkolenia na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, kursy, seminaria, praktyki, szerzej niż dotychczas będzie inicjować wymianę i upowszechnienie doświadczeń najlepiej prowadzonych bibliotek. Będzie się też starała wpływać na kadrową politykę biblioteczną na szczeblu powiatu i gromady.
- W dalszym ciągu /obecnie w oparciu o rzeczową współpracę z Instytutem Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej/ będą kontynuowane wycinkowe badania czytelnicze zmierzające do przeprowadzania analiz dotyczących struktury księgozbiorów, stanu zakupu z ostatniego roku oraz stanu ich wykorzystania w kilku bibliotekach publicznych różnych stopni.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w pracach na miejscu i w terenie będzie udoskonalać formy pracy z młodzieżą, szczególnie z młodzieżą pozaszkolną wsi i położy nacisk na kształcący charakter tej pracy.

Zmierzając do szerokiego rozwoju działalności kulturalno-oświatowej na terenie Olsztyna i województwa Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna będzie w zakresie tej pracy kontynuować współpracę z organizacjami społecznymi i towarzystwami społ. kulturalnymi. Współpracę ze Stowarzyszeniem Społ. Kult. "Pojezierze" rozszerzać będziemy na teren małomiejski i wiejski.

W związku z ogłoszonym przez władze centralne współzawodnictwem bibliotek WiMBP w roku 1960 prowadzić będzie z tym związane prace organizacyjne, instrukcyjne i oceniające.

Wanda Dąbrowska
Olsztyn

WYPOŻYCZANIE MIĘDZYBIBLIOTECZNE

Aktualny stan i potrzeby

W ciągu ostatnich lat wypożyczanie międzybiblioteczne staje się formą pracy coraz szerzej stosowaną we wszystkich naszych bibliotekach.

Ogromna produkcja wydawnicza powoduje, że nie ma takiej biblioteki, która by mogła pozwolić sobie na zakup wszystkich nowości, nie tylko zresztą ze względu na brak kredytów na ten cel, ale także ze względu na brak pomieszczeń, które by mogły pomieścić tak rosnące księgozbiory.

Jednocześnie wzrasta z roku na rok powszechne zapotrzebowanie na książkę naukową i fachową. Chyba nie bardzo przesadzę, jeśli zaryzykuję twierdzenie, że nie ma w Polsce takiej miejscowości, takiej wsi i miasteczka, gdzieby ktoś nie dokształcał się lub nie doskonalił w zawodzie. Polska,nie w takiej mierze wprawdzie,jak byśmy tego pragnęli,ale naprawdę staje się krajem ludzi kształcących się.

Obowiązkiem bibliotek jest przyjście z pomocą tym ludziom w dostarczaniu potrzebnej lektury.Jedynym zaś sposobem gwarantującym dotarcie każdej książki do każdego czytelnika jest wypożyczanie międzybiblioteczne.

Forma ta, stosowana zresztą na całym świecie, rozwija się też nieźle w naszym województwie. Liczba wypożyczeń międzybibliotecznych z każdym rokiem wzrasta: w roku 1957 było ich 150, w 1958 - 307,a w roku ubiegłym - 358.

130 zamówień w roku 1959 załatwiono przy pomocy księgozbioru WiMBP, pozostałe książki sprowadzono z innych bibliotek w całym kraju.

Najwięcej książek, bo aż 103, sprowadzono dla czytelników sieci miejskiej w Olsztynie. Ilość zamówień z bibliotek powiatowych przedstawia się następująco:

Morąg	- 39	Nowe Miasto	- 5
Iława	- 38	Giżycko	- 5
Braniewo	- 31	Ostróda	- 4
Biskupiec	- 29	Szczytno	- 2
Działdowo	- 22	Bartoszyce	- 1
Pasłęk	- 21	Mrągowo	- 1
Nidzica	- 14		

Ponadto 35 książek dostarczono bezpośrednio bibliotekom małomiejskim i gromadzkim, a 8 bibliotekom innych sieci.

Interesujące jest zestawienie ilości książek wypożyczonych z poszczególnych działów drogą wypożyczeń międzybibliotecznych.

Bibliografia i bibliotekoznawstwo	- 22
Filozofia	- 31
Religioznawstwo	- 10
Prawo, ekonomia	- 67

Pedagogika	- 10
Językoznawstwo	- 5
Nauki matematyczno-przyrodnicze	- 17
Medycyna, higiena	- 3
Technika, przemysł	- 6
Rolnictwo	- 12
Sztuki piękne	- 19
Historia literatury	- 22
Geografia	- 7
Życiorysy, pamiętniki	- 3
Historia	- 83
Poezja, dramat	- 9
Powieść, nowela	- 18
Czasopisma	- 14

W tej liczbie wypożyczono 45 książek obcojęzykowych,a mianowicie:

w języku angielskim	- 5
" francuskim	- 2
" hiszpańskim	- 3
" niemieckim	- 28
" rosyjskim	- 7

Książki sprowadzono z 21 bibliotek z całej Polski. Były to: Biblioteka Narodowa,Jagiellońska, Biblioteki uniwersytetów: Warszawskiego; Poznańskiego, Toruńskiego, Wrocławskiego, Biblioteka Publiczna m. Warszawy, Biblioteka Kórnicka,-Ossolineum we Wrocławiu, Instytutu Historii PAN, Państwowego Instytutu Sztuki, Instytutu Badań Literackich, Instytutu Pedagogiki, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Ministerstwa Komunikacji,Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ponadto korzystano z następujących bibliotek olsztyńskich: z Biblioteki Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Rolniczej, Instytutu Rybactwa Śródlądowego oraz Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zachęcając jak największą liczbę naszych bibliotek do korzystania z usług wypożyczalni międzybibliotecznej, chciałabym podać kilka uwag metodycznych.

1. Nie można zwracać się bezpośrednio do bibliotek innych sieci lub leżących poza obrębem naszego województwa z pominięciem WiMBP.

Do WiMBP mogą się zwracać wszystkie biblioteki, a więc także gromadzkie i małomiejskie, ale należy przedtem mieć pewność,że poszukiwana książka nie znajduje się w Bibliotece Powiatowej.

2. Biblioteka poszukująca zwraca się do WiMBP pisemnie przysyłając w załączeniu rewers wypełniony według podanego niżej wzoru.

Pieczątka biblioteki

Nr karty bibliot. (Nazw. wypożyczającego)

SYGNATURA

Uwagi wypożyczalni

1
Liczba wolum.

Autor Hegel G. W. F.

Tytuł Wykłady z filozofii dziejów

Tom / Rocznik I

Wypożyczając powyższe dzieło oświadczam, że biorę pełną odpowiedzialność za jego całość i termin zwrotu stosownie do regulaminu Biblioteki.

Pieczątka

Nazwisko wypożyczającego

Pieczęć instytucji

Podpis bibliotekarza

Adres

Dn. 15. I. 1960 r.

Pieczątka biblioteki

Nr karty bibliotecznej

SYGNATURA

Uwagi magazynu

1
Liczba wolum.

Autor Hegel G. W. F.

Tytuł Wykłady z filozofii dziejów

Tom / Rocznik I

Pieczątka

Podpis bibliotekarza

Dn. 15. I. 1960 r.

Data zamówienia

Rewers musi być wypełniony bardzo czytelnie i starannie. Należy uważać, aby dokładnie podawać nazwisko autora. Parokrotnie się zdarzało, że na skutek przekręcenia jednej lub kilku liter w rewersie, zamówienie nie zostało zrealizowane, ponieważ autor podany przez czytelnika nie figurował w katalogach bibliotek, w których książka była poszukiwana.

Uwaga: Dotychczas WiMBP sama wypełniała rewersy za biblioteki terenowe, wysyłając im je tylko do podpisu i ostemplowania. Obecnie będziemy tak postępować jedynie z bibliotekami gromadzkimi i małomiejskimi. Bibliotekom powiatowym natomiast roześle się pewną ilość druków, które będą musiały być przez nie wypełnione.

Zamówienia bez załączonych rewersów nie będą realizowane.

3. Nie należy zamawiać jednocześnie więcej niż 4 - 5 książek dla jednego czytelnika.

4. Natomiast po otrzymaniu przesyłki z książkami należy potwierdzić jej odbiór.

5. Książki, wypożyczone drogą wypożyczeń międzybibliotecznych, mogą być zasadniczo udostępnione jedynie w lokalu biblioteki. Przepis ten powinien być przestrzegany zwłaszcza w przypadku książek pochodzących spoza WiMBP, a także w przypadku książek przedwojennych, cennych, rzadkich, bogato ilustrowanych itd.

6. Książki wypożycza się na okres 4 tygodni, jednak biblioteka wypożyczająca nam książki może ten termin skrócić, co będzie każdorazowo zaznaczone w piśmie. Terminów zwrotu należy bardzo ściśle przestrzegać.

Pamiętajmy, że zamykamy sobie dostęp do bibliotek, którym sprawiliśmy zawód w tej sprawie.

7. Jednocześnie z odesłaniem książek po ich wykorzystaniu należy wysyłać do WiMBP pismo powiadamiające o nadaniu przesyłki, wymieniając wszystkie pozycje, które się w niej znajdują. Pisma tego nie powinno się wkładać do paczki z książkami, gdyż wtedy WiMBP nie mogłaby reklamować na poczcie w wypadku zaginięcia przesyłki.

Jeśli książki były przesłane do powiatu przesyłką wartościową, należy je odesłać w ten sam sposób.

8. WiMBP natychmiast po otrzymaniu zwróconych książek odeśle odcinek rewersu. Odcinki te należy przechowywać jako dowód zwrotu książek.

Na zakończenie chciałabym napisać jeszcze parę uwag dotyczących wypożyczania międzybibliotecznego. Pamiętajcie, że żadna biblioteka nie wypożycza encyklopedii, słowników ani innych dzieł,należących do księgozbioru podręcznego.

Uprzedzajcie czytelników, żeby potrzebne im książki zamawiali odpowiednio wcześnie, gdyż w przypadku, gdy książki nie posiada WiMBP, poszukiwania jej trwają nieraz kilka tygodni, a nawet dłużej. Zwłaszcza wielkie biblioteki,jak np. Biblioteka Narodowa lub niektóre uniwersyteckie,nie mogą szybko załatwić zamówień, gdyż dziennie wpływa do nich po kilkadziesiąt zapotrzebowań. Zdarza się też często, że książkę szuka się rewersem okrężnym po całej Polsce,co oczywiście trwa długo.Bywa również, że zamówiona książka jest wypożyczona i trzeba poczekać aż wróci do biblioteki.

Nie zamawiajcie takich książek, jak np. Tatarkiewiczą - Historia filozofii, Brücknera - Dzieje kultury polskiej,Kleinera - Zarys historii literatury polskiej. Książki te niedawno ukazały się i nie powinno być żadnej biblioteki powiatowej, która by ich nie zakupiła. Książek takich WiMBP wysyłać w teren nie może, gdyż są one bez przerwy potrzebne czytelnikom na miejscu. Zwracać się zaś do bibliotek w innych miastach w takich sprawach nie będziemy, aby nie kompromitować naszych kolegów w oczach bibliotekarzy z innych województw.

Aby uniknąć pominięcia zakupu najważniejszych dzieł podstawowych tego typu wystarczy uważnie czytać "wykazy nowości" Działu Informacyjno-Bibliograficznego WiMBP.

Jeśli zgłaszają się do Was nauczyciele po lekturę z zakresu pedagogiki, metodyki nauczania itd.,pytajcie ich,czy szukali już potrzebnych im książek w powiatowych bibliotekach pedagogicznych.

Jan Wróblewski
Olsztyn

NASZE BIBLIOTEKI WSPÓŁZAWODNICZĄ

Rok 1959 wniósł w życie bibliotek powszechnych pewną nowość: współzawodnictwo. Co prawda w ścisłym tego słowa znaczeniu samo współzawodnictwo nie jest nowością, gdyż mieliśmy już okazję dwukrotnie próbować swych sił /raz w skali ogólnopolskiej,drugi raz w latach 1955/56 mieliśmy współzawodnictwo tylko w ramach naszego województwa/,a nowa jest sama forma. Mniej jest zbiurokratyzowania i papierkowej roboty, a co najważ-

niejsze - zasada równego startu, która daje wielkie możliwości dla placówek bardziej zaniedbanych, a nawet stawia je w sytuacji trochę uprzywilejowanej. Jest to niewątpliwie dobra strona obecnego współzawodnictwa.

Wstępny etap współzawodnictwa mamy już poza sobą. Odbyła się w Olsztynie narada kierowników bibliotek powiatowych i miejskich, odbyły się narady pracowników bibliotek powiatowych oraz powiatowe narady kierowników bibliotek gromadzkich i małomiejskich, a nawet w niektórych wypadkach kierowników punktów bibliotecznych /np. Szczytno/.

W wyniku tych narad, propagandy radiowej i prasowej do współzawodnictwa zgłosiła się dosyć pokaźna liczba placówek bibliotecznych: Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Olsztynie, 19 bibliotek powiatowych i miejskich, 12 bibliotek małomiejskich, 218 bibliotek gromadzkich i 333 punktów bibliotecznych, a ponadto 6 bibliotek związkowych i 1 Powiatowy Dom Kultury. Jak to wygląda na terenie poszczególnych powiatów, najlepiej ilustruje poniższa tabela:

Lp.	Powiat	biblioteki małomiejskie		biblioteki gromadzkie		punkty biblioteczne		Uwagi
		zgłoszonych	%	zgłoszonych	%	zgłoszonych	%	
1.	Barczewo	-	-	15	94	15	23	
2.	Bartoszyce	-	-	8	89	19	79	
3.	Biskupiec	2	66	11	100	4	7	
4.	Braniewo	2	100	10	100	2	10	
5.	Działdowo	1	100	10	91	27	39	
6.	Giżycko	-	-	7	100	27	42	
7.	Górowo Ił.	-	-	7	88	3	14	
8.	Iława	2	100	11	92	18	67	
9.	Kętrzyn	-	-	15	100	15	42	
10.	Lidzbark W.	1	100	14	100	26	74	
11.	Morąg	-	-	14	100	28	51	
12.	Mrągowo	1	100	13	100	23	51	
13.	Nidzica	-	-	13	87	8	21	
14.	Nowe Miasto	1	100	14	93	37	67	
15.	Ostróda	1	100	13	100	15	21	
16.	Pasłęk	-	-	10	100	31	65	
17.	Pisz	1	50	8	73	5	18	
18.	Szczytno	-	-	16	100	8	11	
19.	Węgorzewo	-	-	9	75	22	55	
		12	80	218	94	333	38	

Uwaga: Obliczeń procentowych dokonano na podstawie sprawozdań GUS za 1959 r.

Oprócz zobowiązań zespołowych zostało podjętych szereg zobowiązań indywidualnych. Np.Kol.Bronisława Tomala /instruktor PiMBP w Szczytnie/ zobowiązała się przeprowadzić badania wycinkowe poczytności literatury popularno-naukowej z działu 5, a następnie propagować książki w ogóle nie czytane z tego działu, a we wszystkich bibliotekach podległych instruktażowo założyć kluby miłośników książek. Kol. Wacław Gołowicz /kier.PiMBP w Mrągowie/ napisze pracę monograficzną o działalności bibliotek powszechnych powiatu mrągowskiego. Chciałoby się wymienić tu inne jeszcze cenne zobowiązanie tak zespołowe, jak i indywidualne, ale szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają na to. Być może, będzie to można zrobić przy innej okazji.

Tyle na temat pierwszego etapu. Obecnie przebiega drugi etap, o wiele trudniejszy: realizacja podjętych zobowiązań. Ale i na tym odcinku mamy już pierwsze osiągnięcia. Np. w PiMBP w Iławie m.in. sporządzono wykaz książek związanych tematycznie z Tysiącleciem Państwa Polskiego, zorganizowano koło Miłośników Miasta i Powiatu oraz przy czytelni młodzieżowej kółko geograficzne, którego członkowie co tydzień uczestniczą w zajęciach.

W tymże powiecie w ramach współzawodnictwa zostały założone 3 nowe punkty biblioteczne, a w bibliotekach gromadzkich liczba czytelników wzrosła o 144. Nowe punkty biblioteczne powstały także w powiecie morąskim.

Są także osiągnięcia na odcinku zdobyczy inwentarza bibliotecznego. Np. w powiecie bartoszyckim 2 punkty biblioteczne uzyskały z GS-ów szafki na książki. /A przecież takie zobowiązanie jak najwięcej budziło wątpliwości/.

Oczywiście osiągnięcia są również i w innych powiatach. Jeżeli o nich tutaj nie piszę, to nie tylko ze względu na brak miejsca - otóż pod koniec ubiegłego roku z powodu ograniczeń finansowych został zerwany z powiatami normalny kontakt instruktażowy, byliśmy przez kilka tygodni odcięci od terenu, a koledzy z powiatów chyba tylko przez skromność nie informowali nas o swoich sukcesach na odcinku współzawodnictwa. Ale już teraz wszystko jest na dobrej drodze, sytuacja się zmieniła i nastąpiły normalne wyjazdy instruktażowe.

I jeszcze o jednym chciałbym przypomnieć na zakończenie niniejszego artykułu, mianowicie o zakończeniu współzawodnictwa. Jak powiada regulamin, zakończy się ono 30.IX.1960r., a wręczenie nagród nastąpi w "Dniu Nauczyciela". Termin już niedaleki. Ci bibliotekarze, którzy o tym pamiętają, realizują systematycznie swoje zobowiązania. Bowiem sezon czytelniczy jest obecnie w pełni i właśnie w tym okresie są największe możliwości rozwinięcia działalności placówek bibliotecznych. O tym nie wolno zapominać. Przecież już okres tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy będzie poświęcony demonstracji osiągniętych już wyników współzawodnictwa.

Mamy jednak nadzieję, że bibliotekarze olsztyńscy tym razem także nie zawiodą i biblioteki naszego województwa zdobędą dobre lokaty w skali ogólnokrajowej. Tego nam wszystkim życzyć wypada.

Halina Giżyńska
Olsztyn

SKŁAD I WYKORZYSTANIE KSIĘGOZBIORU NIEKTÓRYCH BIBLIOTEK GROMADZKICH

Omówienie badań, przeprowadzonych przez WiMBP

U w a g i w s t ę p n e

Badania były przeprowadzone w oparciu o scenariusz opracowany przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny. Materiały zbierano w 6 bibliotekach gromadzkich w różnych powiatach. Wybór padł na następujące gromady:

Biblioteka	Powiat	Ilość mieszkańców wsi	Liczba czytelników w bibl.gromadzkich
~~Braniewo~~ Banarowo	Mrągowo	470	182
Kolno	Biskupiec	775	260
Miłomłyn	Ostróda	1800	260
Płośnica	Działdowo	1040	217
Prątnica	Nowe Miasto	485	121
Słonecznik	Morąg	710	255

W/w biblioteki wyznaczyliśmy do badań jako placówki najbardziej przygotowane, posiadające dobrze opracowany i uporządkowany księgozbór. W trakcie zbierania materiałów spotkało nas jednak przykre rozczarowanie. Okazało się bowiem, że oprócz Płośnicy i Słonecznika żadna biblioteka nie była na tyle dobrze utrzymana, aby można w niej bez trudu przeprowadzić badania. Najwięcej kłopotu sprawiały katalogi, które, zdarzało się, nie były ułożone nawet w porządku alfabetycznym, nie mówiąc już o tym, że nie odpowiadały stanowi faktycznemu księgozbioru /nie zawsze wycofane karty książek już nie istniejących, nie zawsze książki posiadane przez bibliotekę miały swe odpowiedniki w katalogu/.

C e l b a d a ń :

Badania miały wykazać:

1/ Jaka jest struktura księgozbioru, by wyciągnąć wnioski odnoszące się do zakupu w przyszłości. Chodziło tu szczególnie o zorientowanie się, jak wygląda zaopatrzenie bibliotek w tzw. księgozbiór beletrystyczny podstawowy, którego zestaw dokonano wg wydawnictwa "Książki dla bibliotek".

2/ Ilość i jakość pozycji, zakupionych w 1957 i 1958 roku.

3/ Poczytność książek w poszczególnych działach /zakup 1957 - 1958 r./

4/ Poczytność całego księgozbioru.

Zaopatrzenie bibliotek w księgozbiór podstawowy

Obserwując zaopatrzenie bibliotek w księgozbiór podstawowy, dostrzega się duże braki. Przedstawia się ono następująco:

Na wymienione w wydawnictwie "Książki dla bibliotek"

247 pozycji z literatury polskiej i
176 " " obcej poszczególne biblioteki posiadają następującą ilość:

Literatura	Baranowo	Kolno	Miłomłyn	Płośnica	Prątnica	Słonecznik
Polska	122	148	179	160	149	138
Obca	76	92	116	104	93	87
Razem	198	240	295	264	242	225

Obliczając w procentach zaopatrzenie w księgozbiór podstawowy poszczególnych bibliotek, otrzymujemy:
Baranowo - 46,8 %, Kolno - 56,7 %, Miłomłyn - 69,7 %, Płośnica - 62,4 %, Prątnica - 56,7 %, Słonecznik - 53,2 %.

Można dyskutować, czy istotnie wszystkie pozycje są konieczne dla bibliotek, czy stracą na tym czytelnicy, że nie otrzymali "Ich pierwszego startu" Bahdaja czy "Podań ludu rzeszowskiego" Karasia Z drugiej jednak strony przekonamy się, że jest tu szereg cennych pozycji nie zakupionych przez żadną z bibliotek lub jedną czy dwie. Na to właśnie należy zwrócić uwagę, zwłaszcza dlatego, że narzekamy przecież na brak książek dla gromad, na konieczność kupowania, co się da, wobec większości wydawnictw zbyt trudnych. Aby przekonać kolegów, że brak jest jeszcze w bibliotekach wielu cennych książek spośród zamieszczonych w wykazie przytoczę kilka tytułów i obok biblioteki nie posiadające ich:

Literatura polska

A u t o r	T y t u ł	bibl.nie posiadające danej pozycji
Andrzejewski	Popiół i diament	Baranowo, Kolno, Prątnica, Słonecznik
Dąbrowska	Gwiazda zaranna	" " " "
"	Uśmiech dziciństwa	" " " "
Gojawiczyńska	Dziewczęta z nowolipek	" " " "
Jackiewicz	Carski oficer	nie ma w żadnej bibliotece
Kraszewski	Czarna Perełka	Kolno, Płośnica, Słonecznik
Nałkowska	Medaliony	Baranowo, Kolno, Płośnica, Słonecznik
"	Granica	Baranowo
Parandowski	Dysk olimpijski	nie ma z wyjątkiem Miłomłyna
"	Mitologia	Baranowo, Prątnica, Słonecznik
Pruszyński	Droga wiodła przez Narwik	Kolno, Prątnica, Słonecznik
Sowiński	Lata szkolne	nie ma w żadnej bibliotece
Sujkowski	Trzy czarne włócznie	nie ma z wyjątkiem Płośnicy
Terlecki	Kierunek Cassino	" " " Prątnicy
Żeromski	Uroda życia	" " " Kolna
"	Wierna rzeka	Baranowo, Płośnica

Literatura obca

Autor	Tytuł	Braki nie posiadające danej pozycji
Buck	Spowiedź Chinki	Kolno, Płośnica, Słonecznik
Cronin	Zielone Lata	Słonecznik
Dickens	Mała Dorrit	Baranowo, Kolno, Płośnica, Słonecznik
Dumas	Wicehrabia de Bragellone	nie ma z wyjątkiem Miłomłyna
Hamsun	Błogosławieństwo ziemi	Kolno, Miłomłyn, Płośnica, Słonecznik
"	Włóczęgi	nie ma w żadnej bibliotece
Hemingway	Pożegnanie z bronią	nie ma z wyjątkiem Baranowa
	Stary człowiek i morze	Baranowo, Kolno, Płośnica
Kipling	Księga dżungli	nie ma z wyjątkiem Płośnicy
Łacis	Syn rybaka	" " " Baranowa
Makarenko	Poemat pedagogiczny	Baranowo, Kolno, Słonecznik
Rolland	Piotr i Łucja	nie ma w żadnej bibliotece
Saint Exupery	Nocny lot	nie ma z wyjątkiem Baranowa
Steinbeck	Perła	" " " "
Tołstoj	Anna Karenina	Kolno, Słonecznik
Undset	Krystyna córka Lawransa	Baranowo, Kolno, Miłomłyn, Słonecznik
	Wiosna	Baranowo, Miłomłyn, Płośnica, Słonecznik

Dość często biblioteki nie gromadzą książek związanych ze sobą treściowo. Tak np. w Prątnicy jest "Rajska jabłoń" Gojawiczyńskiej, a nie ma "Dziewcząt z Nowolipek". W Płośnicy jest "Orinoko" Fiedlera, brak natomiast "Wyspy Robinsona" itp.

Zakup

Drugim zagadnieniem, jakie nasuwa się w związku z zaopatrzeniem bibliotek w księgozbiór jest brak, z małymi wyjątkami, w zakupie cennych nowych pozycji z literatury zachodnio-europejskiej, co widać w zakupie z roku 1957 i 1958. I z tym, niestety, jest większy kłopot, bo w pierwszym wypadku możemy rozstrzygnąć sprawę od razu: trzeba uzupełniać braki w miarę ukazywania się książek w sprzedaży. Co należy jednak robić z Hamsunem, Hemingwayem, Steinbeckiem itp., których w 1957 i 1958 r. mieliśmy niemało? Jak dotąd wydawało się raczej, że tych pozycji nie należy zakupować z wyjątkiem bibliotek powiatowych. Nawiasem warto wspomnieć, że i te nie zawsze się w nie zaopatrzyły. W wielu wypadkach brak tam niektórych pozycji A. Camusa, np. "Upadku", czy Steinbecka "Perły" lub Hemingwaya "Komu bije dzwon". W środowiskach wiejskich te rzeczy są rzadkością prawie nie spotykaną. Wyjątkowo można by tu wymienić jakiś śmielszy zakup, jak np. w Miłomłynie /który jest zresztą nie typową gromadą, lecz raczej maleńkim miasteczkiem/, gdzie jest reprezentowany i Camus - "Obcy" i Dostojewski - "Zbrodnia i kara", "Młodzik", "Wspomnienia z domu umarłych", Greene - "Koniec romansu", Hamsun, Hilton, Lemoine, Remarque, Shaw. W innych bibliotekach, o ile znajdzie się któraś z trudniejszych pozycji, to raczej w odosobnieniu, zaplątana gdzieś między innego typu książki. Najczęstszymi natomiast, wielokrot-

nie powtarzającymi się w zakupie z ostatnich lat są pozycje Kraszewskiego, Gąsiorowskiego, Sieroszewskiego, Rodziewiczówny, Dumasa, Coopera, Costera, Balzaca. Książki tego rodzaju stanowią zdecydowaną przewagę w zakupie. Obok znajduje się pewna ilość kryminałów tak polskich, jak i obcych i wreszcie trochę nowej literatury cenniejszej. Beletrystyka dla dorosłych stanowi ilościowo mniej więcej połowę zakupu /49%/.

Proporcje zakupu za r. 1957 i 1958 przedstawiają się następująco:

Literatura	Baranowo	Kolno	Miłomłyn	Płośnica	Prątnica	Słonecznik
Beletrystyka dla dorosłych	272	157	321	148	193	171
Młodzieżowa	251	139	143	239	115	164
Pop.-naukowa	52	57	41	49	36	24
R a z e m :	575	353	505	436	344	359

Jak widzimy, w niektórych gromadach znaczną przewagę nad innymi działami ma beletrystyka dla dorosłych, np. w Prątnicy o 78 książek więcej niż w dziale młodzieżowym. Razem zakupiono w badanych bibliotekach 1262 książki z beletrystyki dla dorosłych, co stanowi na 2558 książek zakupionych w ogóle 49 %, popularno-naukowa w ilości 250 książek zajmuje tylko 10 % całości:

a. młodzieżowa /1051 pozycji/ 41 %. Dla porównania podaję proporcje poszczególnych działów w ogóle w całym księgozbiorze. Księgozbiór młodzieżowy zajmuje tu tylko 19,2 %
beletrystyka " " " 47,5 %
pop.-naukowa " " " 33,3 %

Procent zakupu literatury popularno-naukowej spadł więc o 23, a młodzieżowej wzrósł o 22. Stan zaopatrzenia w literaturę młodzieżową poprawił się więc znacznie, ale na ogół, zwłaszcza w pierwszym poziomie, jest jeszcze wciąż mało pozycji i należy chyba te rzeczy ciągle analizować, aby nie dopuścić do zaniedbań.

Mało pozycji wpłynęło do literatury popularno-naukowej, co jest szczególnie rażące w niektórych bibliotekach. Dla Słonecznika np. zakupiono w ciągu 2 lat 24 pozycje, co stanowi w stosunku do zakupu w tych latach, wynoszącego 359 pozycji, 6,6 %. Najwięcej pozycji zakupiono dla Kolna - 57 na 353, co wynosi 16 %. Dla zorientowania w zakupie od strony ilościowej podaję, że przeciętnie ilość książek wpływających w ciągu roku do biblioteki wynosi 213 /2558 książek dla 6 bibliotek w ciągu 2 lat.

Od strony ilościowej więc zakup przedstawia się zadowalająco:

Poczytność księgozbioru

Chcąc jednak wyrobić sobie lepszy pogląd na stopień przystosowania literatury do środowiska i jego potrzeb, warto przyjrzeć się jego wykorzystaniu. I tutaj, niestety, dochodzimy do najtrudniejszego punktu. Zresztą przypatrzmy się cyfrom ukazującym poczytność beletrystyki w poszczególnych bibliotekach.

Ilość wypożyczeń poszczególnych poz. ogółem	Baranowo % wypoż.	Kolno % wypoż.	Miłomłyn % wypoż.	Płośnica % wypoż.	Prątnica % wypoż.	Słonecznik % wypoż.
0	23,4	6,7	17	27,8	33,8	30
1- 5	57,3	37,9	42	38,5	50,2	42
6-10	11,6	16,8	15	12,6	7,9	9
ponad 10	7,7	38,5	25	20,9	8	18

Średnia więc dla badanych bibliotek wynosi 23,7 % książek z beletrystyki w ogóle nie czytanych, a 46 % o liczbie wypożyczeń od 1 - 5. To jest przecież stan przerażający. Możemy na różny sposób usprawiedliwiać go, ale nie o to chyba chodzi, lecz o znalezienie środków do poprawy. Okazuje się, że nie tylko książki, które nie znajdują zainteresowania w środowisku, leżą na półkach, ale również pozycje, które powinny być czytane.

Przyjrzyjmy się jednak, jakie książki z wykazu podstawowego nie znajdują czytelnika. Tak więc w Baranowie nie mają wypożyczeń następujące pozycje: Jastrun - "Mickiewicz", Kossak - "Bez oręża", Prus - "Pałac i rudera". Sewer-Maciejowski - "Na pobojowisku", "Maciek w powstaniu", "Przybłęda. Głodowa pożyczka", Sieroszewski - "Kulisi", Erenburg - "Burza", Fast - "Droga do wolności", Kuzniecowa - "Wróg pod mikroskopem", Niekrasow - "W okopach Stalingradu".

Nie warto chyba analizować poszczególnych wykazów, gdzie spotykaliśmy podobne tytuły, bo myślę, że wszyscy się zgodzą na to, że książki te mogą i powinny być czytane. Wyjątek stanowi tylko taka pozycja jak: "Za wspólną sprawę robotników i chłopów", która istotnie nie może liczyć na większe zainteresowanie. Inne są jednak raczej atrakcyjne. Wina więc leży tu chyba po stronie bibliotekarzy. O ile zdążyłam się przekonać w trakcie zbierania danych, książki nie czytane przez czytelników, to książki, których nie zna bibliotekarz. Niejednokrotnie po wstawieniu danej pozycji na półkę zapomina się o jej istnieniu. A przecież katalogi na ogół nie są wykorzystywane. Właśnie na wsi prawie cały ciężar wyboru książki spada na bibliotekarkę, do której czytelnicy zwracają się o radę. Wobec tego książka zapomniana i nie zapropagowana przez bibliotekarkę ma małe szanse dostania się do rąk czytelnika. Możemy się o tym przekonać na przykładzie każdego działu literatury, nawet młodzieżowej, gdzie sytuacja przedstawia się znacznie lepiej, gdy chodzi o wypożyczanie, nie tak jednak dobrze, jak się zwykle sądzi o poczytności 8-93.

Wbrew bowiem przekonaniu o rozchwytywaniu tej literatury pewna część jest albo w ogóle nie czytana albo bardzo mało. Tu znów należałoby odwołać się do konieczności znajomości księgozbioru i propagowania go. Ile trzeba odrobić w tej dziedzinie, przekonamy się, gdy przypatrzymy się tabelce:

Wypożyczenia	Baranowo % wypoż.	Kolno % wypoż.	Miłomłyn % wypoż.	Płośnica % wypoż.	Prątnica % wypoż.	Słonecznik % wypoż.
0	16,6	4,9	13	4,8	5,1	5,6
1-5	49,7	33,25	49	24	34,8	30,5
6-10	11	16,6	17	18,9	19,9	12,5
ponad 10	22,7	45,3	20	52,3	39,9	51,4

Najgorzej wygląda sprawa wypożyczeń literatury popularno-naukowej, o czym dokładnie informują nas znów cyfry:

Wypożyczenia	Baranowo % wypoż.	Kolno % wypoż.	Miłomłyn % wypoż.	Płośnica % wypoż.	Prątnica % wypoż.	Słonecznik % wypoż.
0	63,6	28,9	66,4	50	74,8	68,8
1-5	32,1	60,5	29,9	24,7	24,6	21,3
6-10	2,2	7,4	3	6,6	0,6	4
ponad 10	2,1	3,2	0,6	3,7	-	5,9

Są one tak wymowne, że chyba nie wymagają komentarzy. Na usprawiedliwienie bibliotek, trzeba powiedzieć, że tu znajdują się także pozycje mało wartościowe, zdeaktualizowane. Nie można się jednak zbyt tym uspokajać, nie wszystko da się wytłumaczyć. Na nikogo nie można zwłaszcza zrzucić winy za nieprzydatność literatury z własnego zakupu / 57, 58 r./.

POCZYTNOŚĆ LITERATURY ZAKUPIONEJ W 1957 I 1958 ROKU

Gdy przyglądamy się poczytności literatury z poszczególnych działów, zakupionej w 1957 i 1958 roku, okazuje się, że w większości bibliotek znajdujemy znów szereg pozycji, które nie mają ani jednego wypożyczenia. Weźmy na początek beletrystykę. W Baranowie nie dotarły ani razu do rąk czytelnika następujące książki /zakup z 1957 roku/: Coster - Przygody Dyla Sowizdrzała; Krasicki - Historia; Sieroszewski - Na kresach lasów; Żuławski - Na srebrnym globie oraz z 1958 roku - Samozwaniec "Tylko dla mężczyzn".

Znacznie trudniej byłoby wyliczyć książki nie czytane z innych bibliotek: Miłomłyna, Prątnicy, Słonecznika, ponieważ jest ich znacznie więcej. Warto więc tylko podkreślić, że znajdują się wśród nich tak cenne książki, jak Bodnickiego "Młodość Matejki", Tensinga - "Człowiek Everestu", Szołochowa - Opowiadania znad Donu, Parandowskiego-"Dysk olimpijski". Jedynie Kolno i Płośnica mają w ruchu wszystkie pozycje zakupione w 1957 i 1958 roku i to tak z działu 8-3 jak i 8-93.

Baranowo, Miłomłyn, Prątnica, Słonecznik w dziale młodzieżowym mają również książki bez wypożyczeń. Spośród tych bibliotek najmniej nie czytanych pozycji widzimy na koncie Baranowa: Majewski -"Prof. Przedpotopowicz", Rodari - "Podróż błękitnej strzały", Sieroszewski - "Latorośle", Storch - "Osada kruków". Niewiele większa cyfra stoi przy Prątnicy - 6 książek nie czytanych. Dalej idzie Słonecznik - 11 i wreszcie Miłomłyn - 21. Dużo skiążek ma na swoim koncie tylko 1 wypożyczenie.

Ten fakt znów jest zaskakujący, bo przecież literatury młodzieżowej mamy wciąż mało, dzieci chętnie czytają i korzystają z rad bibliotekarza, zdają się często na jego wybór, nie ma pozycji narzuconych, lecz tylko zakupione przez powiatowe biblioteki. A jednak jeszcze czegoś tu brak - chyba tylko propagandy książki.

Najmniej czytana jest w zakupie z lat 1957 i 58 jak zwykle literatura popularno-naukowa. Znajdujemy wśród niej szereg tytułów zalegających półki. Gdy obliczymy jednak średnią wypożyczeń przypadających na jedną pozycję, to wnioski nie będą zbyt pesymistyczne /w porównaniu z poczytnością literatury pop.-naukowej w ogóle/:

Nazwa biblioteki	Średnia wypożyczeń przypadających na 1 książkę z zakupu 1957 r.		Średnia wypożyczeń przypadających na 1 książkę z zakupu 1958 r.
	w ciągu całego pobytu książki w bibliotece	rocznie	
Baranowo	3	1,5	3
Kolno	3,5	1,8	3
Płośnica	3,5	1,8	2
Prątnica	2	1	1,5
Słonecznik	1	0,5	0,5

W Słonecznika średnia wypożyczeń jest już bardzo mała. Zupełnie źle, tak że nie było co wstawiać do tabeli, wygląda sytuacja w Miłomłynie, gdzie na ilość 41 książek zakupionych w 1957 i 1958 roku miało miejsce tylko 14 wypożyczeń, z czego 5 przypada na "Biologię miłości Schindela. Średnio na 1 książkę przypada tu więc w ciągu 2 lata 0,34 wypożyczenia.

W innych gromadach, jak widzieliśmy, średnia ta była znacznie większa. Aby jednak mieć prawdziwy obraz poczytności omawianej literatury trzeba dodać, że średnia wypożyczeń, jaka powstała w wyniku obliczeń, została osiągnięta i w innych bibliotekach dzięki dużemu zainteresowaniu podobnego typu pozycjami, jak:

Jackiewiczowej - O czym chcą wiedzieć dziewczęta
Łopuskiego - O czym chcą wiedzieć chłopy
Pasquier - Przewodnik elegancji.

W n i o s k i :

Jak wynika z powyższych danych, sytuacja w dziedzinie czytelnictwa na wsi wymaga zdecydowanej poprawy, którą można osiągnąć poprzez:

1/ Konfrontowanie zakupu z poczytnością /czy słuszna jest linia zakupu czy pozycje dostarczone bibliotece mogą znaleźć i znajdują zainteresowanie środowiska/.

2/ Systematyczne poznawanie księgozbioru na seminariach oraz indywidualne przez bibliotekarza.

3/ Prowadzenie umiejętnej, stałej propagandy słownej i wizualnej ze szczególnym uwzględnieniem cennych, a mniej znanych pozycji.

Halina Giżyńska
Olsztyn

ALBERT CAMUS NIE ŻYJE

5 stycznia 1960 r. zginął w katastrofie samochodowej jeden z największych pisarzy świata, Albert Camus, laureat Nagrody Nobla za 1957 r. Śmierć zaskoczyła go w pełni możliwości twórczych. Dlatego też stratę tę boleśnie odczuli nie tylko Francuzi, lecz wszyscy kulturalni ludzie.

Camus miał dopiero 46 lat /ur. w 1913 r./, czytelnicy,którzy poznali jego dzieła,oczekiwali dalszych.Był pisarzem wybitnie zaangażowanym, interesował go człowiek i sens jego istnienia, czyli problemy bliskie wszystkim ludziom. Stąd też obok jego utworów nie można przejść obojętnie, gdyż każdy z nich porusza sprawy istotne, ważne, zmusza do myślenia i dyskusji nawet w wypadku, gdy ktoś się nie zgadza z reprezentowanym przez niego spojrzeniem na życie.

Jako pisarz wybił się już za czasów okupacji, kiedy brał udział w ruchu oporu. W 1942 roku powstał tłumaczony w ostatnich latach i znany u nas utwór pt. "Obcy". Ukazany jest w nim człowiek obojętny wobec świata, nieczuły na żadne względy moralne. Autor zmusza do zastanowienia się nad jego postępowaniem, które potępia.

Najwybitniejsza jego pozycja - to "Dżuma", która stanowi jakby przeciwstawienie się potworności wojny - dżumy i przestrogę przed uleganiem zarazie nienawiści oraz nakaz niepoddawania się złu.

Problem zła wystąpił też w napisanym w 1956 r. "Upadku", gdzie autor podkreśla, że chociaż świat jest obojętny wobec jednostki, to jednak człowiek odpowiada za to, co się dzieje, musi przeciwdziałać złu.

Oprócz tych utworów wyszły w Polsce dramaty, z których takie jak "Kaligula" i "Stan oblężenia",stanowiący przeróbkę "Dżumy", były także w Polsce wystawiane na scenie oraz zbiór opowiadań pt. "Wygnanie i królestwo".

Wydaje się, że w pełni można potwierdzić słowa członka Akademii Francuskiej,Andre Chamson, który powiedział: "Strata Alberta Camusa dotknie nie tylko ludzi, którzy kochają literaturę, ale także wszystkich, dla których wolność i godność są najważniejszymi wartościami ludzkimi".

Wanda Dąbrowska
Olsztyn

MIŁA NIESPODZIANKA

/o Konkursie Powieściowym Wyd.Łódzkiego/

Jednym z większych wydarzeń literackich 1959 roku było ogłoszenie wyników Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Wydawnictwa Łódzkiego.

Wyniki konkursu były wielką niespodzianką dla ogółu czytelników. Mile zdziwił nas wysoki poziom nagrodzonych powieści, a jeszcze bardziej zdziwiła lista laureatów, spośród których, za wyjątkiem jednego tylko Wilhelma Macha, wszyscy są debiutantami lub mało znanymi pisarzami.Można śmiało powiedzieć,że konkurs stał się prawdziwym połowem młodych talentów.

Wydawnictwo Łódzkie wydaje kolejno wszystkie powieści, nagrodzone i wyróżnione w konkursie i wydaje się nam, że warto je zakupić dla bibliotek, zaznajomić się z nimi i polecać je czytelnikom. Dlatego też postaram się omówić krótko poszczególne pozycje.

Pierwszą nagrodę przyznano Wilhelmowi Machowi za powieść "Życie małe i duże". Macha znaliśmy dotychczas jako autora "Rdzy" /1950/ i "Jaworowego domu" /1954/, a przede wszystkim jako krytyka literackiego z "Przeglądu Kulturalnego".

Nagrodzona powieść jest pisana w formie wspomnień z dzieciństwa. Młody mężczyzna przyjeżdża na pogrzeb ojca do swojej wsi rodzinnej w Bieszczadach. Jednocześnie oczekuje na wiadomość o urodzeniu się dziecka. W tak niezwykłym momencie życia, gdy odszedł ktoś bardzo bliski, a ktoś równie bliski ma przyjść na świat, w momencie gdy skończył okres życia związany z osobą ojca, a ma nadejść okres nowy, bohater odczuwa potrzebę konfrontacji przeszłości z teraźniejszością i przyszłością. Zaczyna snuć wspomnienia, w których przedstawia świat widziany oczami dziecka. Zdarzenia, które widzi, ale nie zawsze rozumie mały Stefek, ulegają wyolbrzymieniu, przesycone są nastrojem poetycznej tajemniczości. Ludzie, ich charaktery i namiętności nabierają kształtów jakby z północnej sagi.

Występująca w powieści na drugim planie kwestia polsko-ukraińska przedstawiona jest w sposób wysoce humanitarny. Piękna dziecięca miłość do małej Emilki i głębokie przywiązanie do ojca wzruszają swym liryzmem.

Książka ma duże walory artystyczne. Przez krytykę literacką została przyjęta bardzo przychylnie. Nadaje się dla wszystkich bibliotek.

Drugą nagrodę w konkursie otrzymał Leon Gomolicki za powieść "Ucieczka". Gomolicki debiutował książkę pt. "Wieczory nad Łódką", która jest tomem gawęd o starej Łodzi.

"Ucieczka" jest jeszcze jedną powieścią, w której narrator opowiada o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości. Akcja rozgrywa się w nędznym kresowym miasteczku na Wołyniu w czasie I wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Autor realistycznie przedstawia prowincjonalny świat tego okresu, jego małość i beznadziejność. Książka dość trudna.

O życiu na prowincji, lecz tym razem w dniach dzisiejszych mówi nam również następna powieść. Jest to "Nigdy na świecie" Aleksandra Minkowskiego. Minkowski jest zupełnie młodym pisarzem. Poprzednio ukazał się tom jego opowiadań "Błękitna miłość" oraz powieść "Wahania".

Terenem akcji nagrodzonej powieści jest małe miasteczko na Białostocczyźnie. Nieliczni przedstawiciele inteligencji w większości wypadków albo marzą o wydostaniu się do dużego miasta, albo załamują się i do niczego już nie dążą. Rdzenna ludność miasteczka niechętnym okiem patrzy na przybyszów, żyjąc obok nich, a nie z nimi.

Bohaterem książki jest młody, zdolny i ambitny lekarz, Krzysztof Łańcut. Krzysztof nie chce poddać się otaczającemu go marazmowi, walczy o szacunek do siebie samego, o zachowanie własnej linii postępowania i godności osobistej. Życie stawia przed nim trudny problem do rozwiązania. Nieślubne dziecko młodziutkiej, zaszczutej przez opinię, dziewczyny umiera w okolicznościach, które wskazują na to, że mogła je zabić matka. Od orzeczenia lekarskiego o wyniku sekcji zwłok, którą ma przeprowadzić Łańcut, zależy los dziewczyny - jej długoletnie uwięzienie lub uwolnienie od podejrzenia. Medycyna nie dysponuje pewną odpowiedzią

na pytanie, czy śmierć dziecka była naturalna czy nie ,Krzysztof chce postąpić zgodnie ze swoim sumieniem, chce zachować też przed ludźmi twarz człowieka mocnego, który nie ulega wpływom. Nie jest to jednak łatwe. Każdy jego postępek, krok, niemal myśl jest komentowana przez otoczenie. Zanim podejmie jakąkolwiek decyzję, już ktoś stara się na niego wpłynąć. Sekretarz Komitetu Powiatowego, komendant milicji,ksiądz, kolega-lekarz, przedstawiając mu różne aspekty sprawy. Jakby Krzysztof nie postąpił, zawsze ktoś oceni jego decyzję jako tchórzostwo lub kompromis.

Powieść w pełni zasługuje na zapoznanie się z nią. Świetnie zwłaszcza oddaje atmosferę tzw. "głuchej prowincji", na której pozornie nic się nie dzieje. Książka nadaje się dla wszystkich bibliotek.

Również początkującym autorem jest Eugeniusz Kabata - nagrodzony za powieść "Za dużo słońca".

Autor debiutował tomem opowiadań pt. "Pijany anioł", należących do tzw. "czarnej serii" Koła Młodych przy Związku Literatów.

Nagrodzona książką jest powieścią psychologiczną, której akcja rozgrywa się w bliżej nieokreślonej wsi naszego województwa. Bohater stara się znaleźć zapomnienie o nurtującym go poczuciu odpowiedzialności za walące się, na skutek błędów konstrukcyjnych, stropy w projektowanym przez niego osiedlu mieszkaniowym. Wydaje mu się, że jeżeli wyjedzie na zabitą deskami wieś i nie pozwoli sobie myśleć o dręczącej go sprawie, sprawa ta przestanie dla niego istnieć. Ucieczki od swoich myśli nie może jednak znaleźć, nie udaje mu się też odgrodzić od problemów innych ludzi, których postanawia początkowo traktować tylko jako tło swoich wakacji.

Nad powieścią unosi się upalna, dręcząca atmosfera zbyt słonecznego lata. Książka trochę trudniejsza od poprzednich.

JÓZEFA RADZYMIŃSKA - "SPOJRZENIE NA BRZEG"

Książka opowiada nam o losach byłych polskich żołnierzy na Zachodzie, wegetujących po zakończeniu wojny w tzw. obozach przejściowych.

Wczorajsi bohaterzy spod Monte Cassino tkwią bezczynnie w angielskich barakach. Życie ich upływa w nastroju beznadziejności, bez jutra, bez jakichkolwiek perspektyw. Gorące uczucia łączące parę emigrantów, Magdalenę i Wawrzyńca, z dnia na dzień blednie i szarzeje. Drobne urazy nabierają coraz większych rozmiarów, rodzi się wzajemna niechęć i wreszcie nienawiść. Jedynym wyjściem ze ślepego zaułka jest zdaniem autorki powrót do kraju, na który w końcu decyduje się Magdalena.

Radzymińska nadesłała swą pracę konkursową z Buenos Aires, gdzie stale mieszka. Świetna znajomość tematu pomogła jej prawdopodobnie stworzyć sugestywny obraz życia emigracji.

Książka nadaje się dla wszystkich bibliotek.

MAŁGORZATA HOŁYŃSKA - "KOSMATY BOŻEK BABALU"

Tematem książki Hołyńskiej jest również życie polskiej emigracji. Autorka mówi nam o grupie byłych kombatantów, stanowiących obecnie personel polskiego sierocińca w małym miasteczku na pograniczu francusko-hiszpańskim. Temat i postacie są potraktowane satyrycznie, w akcję wplątany jest wątek pseudokryminalny, który znajduje nieoczekiwane rozwiązanie. Okazuje się, że domniemany nieboszczyk, w tajemnicy przed towarzyszami, wraca do Polski, inicjując w ten sposób serię powrotów do kraju.

Książka nie jest trudna. Nadaje się dla wszystkich bibliotek.

WANDA KARCZEWSKA - "ODEJŚCIE"

O Karczewskiej słyszeliśmy dotychczas jako o poetce lirycznej, ponadto jest ona autorką wydanej w roku 1948 książki "Ludzie pod żaglami".

"Odejście" jest książką o warszawskim malarzu, jego żonie i kochance błąkających się we wrześniu 1939 roku po bombardowanych przez samoloty niemieckie szosach i lasach.

Lektura trudna. Łączą się w niej w jedną całość rzeczywistość ze snem i halucynacjami obłąkanego na skutek przeżyć bohatera.

WŁODZIMIERZ ODOJEWSKI - "MIEJSCA NAWIEDZONE"

Książka bardzo nowatorska, jeśli chodzi o formę /pozbawiona jest np. prawie zupełnie znaków przestankowych/. Autor próbuje przedstawić w niej tok myśli samotnego człowieka znajdującego się w agonii.

Pozycja bardzo trudna, nadaje się jedynie dla wyrobionego czytelnika.

~~Wanda Dąbrowska~~

ANNA DANUTA KACZYŃSKA - "Z ZIEMI I DESZCZU"

Autorka w swojej powieści psychologicznej opowiada nam o jednym dniu dwóch kobiet, związanych uczuciem do tego samego mężczyzny. W dniu tym jedna z nich, Aldona, rodzi dziecko. Dla drugiej kobiety, porzuconej przez męża Teresy, jest to pozornie dzień taki, jak każdy inny. Spędza go między biurem a zajęciami gospodarskimi i opieką nad synkiem. Na zewnątrz obie kobiety nie zdradzają niczym, że każda ich myśl, każde uczucie jest związane z osobą rywalki.

Banalny, wzięty z życia codziennego temat, rozwiązany jest w sposób kulturalny, ciekawy i daleki od melodramatu. Powieść śmiało można nazwać studium o zazdrości.

Książka nadaje się dla wszystkich czytelników, zwłaszcza chętnie czytać ją będą kobiety.

Wydawnictwo Łódzkie sygnalizuje wydanie jeszcze jednej pracy wyróżnionej w konkursie, a mianowicie książki W..... Kaidera "Śmierć jest moim światłem". Nic na razie nie mogę napisać o tej pozycji, ale sądzę z poziomu książek, które dotychczas ukazały się w druku, można przypuszczać, że będzie ona również godna polecenia czytelnikom.

Anna Morawska
Dyrektor Pedagogicznej
Biblioteki Wojewódzkiej
w Olsztynie

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE

Obok sieci bibliotek powszechnych istnieją u nas biblioteki pedagogiczne. W województwie olsztyńskim oprócz Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej jest 18 powiatowych. Są to biblioteki typu specjalnego, dążące do skupienia w swoich księgozbiorach jak największej ilości wydawnictw z zakresu wychowania i nauczania. Z innych dyscyplin naukowych gromadzą wszystko to, co jest potrzebne nauczycielowi w jego pracy zawodowej, samokształceniowej i naukowo-badawczej.

Biblioteki pedagogiczne zasięgiem swoim obejmują nauczycieli różnych typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, pracowników nadzoru pedagogicznego oraz młodzież sposobiącą się do zawodu nauczycielskiego.

Księgozbiór bibliotek pedagogicznych wynosi obecnie około 80.000 woluminów, z czego w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej znajduje się 25.000 woluminów, a w powiatowych 55.000 woluminów.

Oprócz działu pedagogicznego PBW posiada szeroko rozbudowany dział opracowań naukowych i popularno-naukowych z zakresu literatury i językoznawstwa polskiego oraz nauk przyrodniczych. Wielką pomocą w pracy nauczycielskiej są encyklopedie i słowniki oraz wydawnictwa tak wartościowe jak: Wielka literatura powszechna i Wielka historia powszechna Trzaski, Everta i Michalskiego, Literatura polska Korbuta itp. Ułatwiają też pracę studiującym czytelnia i ośrodek służby informacyjno-bibliograficznej, posiadający opracowane bibliografie do całego szeregu zagadnień i pomagający czytelnikom w znalezieniu materiału do opracowywanych przez nich problemów.

Biblioteki pedagogiczne zasięgiem swoim obejmują przeszło 50 % wszystkich pracowników oświatowych i robią duże wysiłki, by zasięg oddziaływania zwiększyć. Obecnie możliwości oddziaływania wzrosły, gdyż kierownicy bibliotek powiatowych przeszli od roku szk. 1957/58 w większych powiatach na etaty, a w mniejszych - na półetaty. Wpłynęło też na wzmożenie aktywności pedagogicznych bibliotek powiatowych wprowadzenie konferencji rejonowych. Konferencje te, jako forma doskonalenia zawodowego w ramach Związku Nauczycielstwa Polskiego, obejmują swym zasięgiem wszystkich nauczycieli i wychowawców, ułatwiają więc bibliotekarzom docieranie z książką do nauczyciela wiejskiego, pozbawionego kontaktu z ośrodkami kulturalnymi. W programie każdej konferencji przewidziany jest czas na upowszechnianie czytelnictwa, który kierownicy pedagogicznych bibliotek wykorzystują przeważnie na ocenianie nowości wydawniczych lub na przegląd zawartości czasopism pedagogicznych. Często stosowaną formą propagandy książki na konferencjach są wystawki książek związane tematycznie z omawianym zagadnieniem.

Poważnym utrudnieniem pracy w bibliotekach powiatowych są: w wielu miejscowościach złe warunki lokalowe, małe księgozbiory i często zmieniający się kierownicy bibliotek. Mimo tych trudności w pracy bibliotek powiatowych na ogół widać powolny, lecz stały wzrost ich zasięgu i aktywności.

Jakkolwiek biblioteki pedagogiczne mają określone zadania i zasięg oddziaływania, to jednak w ramach współpracy z bibliotekami powszechnymi można znaleźć wiele punktów stycznych. Takimi punktami mogłyby być:

1. Współpraca ośrodków informacyjno-bibliograficznych. Może ona objąć:

   A/ Oddziaływanie na rodziców przez propagowanie literatury pedagogicznej, przeznaczonej dla opieki domowej młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem problemu wychowania dzieci trudnych,

   B/ wymianę opracowanych bibliografii. PBW mogłaby np. udostępnić bibliografię z zakresu pedagogiki i etnografii.

2. Wspólne organizowanie wystaw w związku z aktualnymi zdarzeniami lub rocznicami kulturalnymi, spotkań z aktorami itp.

3. Wypożyczanie międzybiblioteczne książek.

Połączone wysiłki w pracy na tych odcinkach działalności bibliotek mogłyby przynieść większe wyniki, niż gdyby dane biblioteki prowadziły tę pracę oddzielnie.

Dla ułatwienia nawiązywania kontaktów podajemy adresy bibliotek pedagogicznych.

A d r e s y

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, Olsztyn, ul. Artyleryjska 1.

Pedagogicznych bibliotek powiatowych woj. olsztyńskiego:

1. Bartoszyce	-	Inspektorat Oświaty przy PPRN,
2. Biskupiec	-	Szkoła 11-letnia,
3. Braniewo	-	Szkoła Podstawowa nr 1,
4. Działdowo	-	Inspektorat Oświaty przy PPRN,
5. Giżycko	-	- " -
6. Górowo Iławeckie	-	- " -
7. Iława	-	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej,
8. Kętrzyn	-	Szkoła Podstawowa nr 2,
9. Lidzbark Warmiński	-	ul. Bieruta 1,
10. Morąg	-	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej,
11. Mrągowo	-	Inspektorat Oświaty przy PPRN,
12. Nidzica	-	- " -
13. Nowe Miasto	-	Szkoła Podstawowa nr 4, ul. 1 Armii,
14. Ostróda	-	- " -
15. Pasłęk	-	Inspektorat Oświaty przy PPRN,
16. Pisz	-	- " -
17. Szczytno	-	- " -
18. Węgorzewo	-	- " -

Janina Budna
Kier. Pow. i Miejskiej
Biblioteki Publicznej
w Biskupcu Resz.

RADY NARODOWE A BIBLIOTEKI W POW.BISKUPIEC RESZELSKI

Dużo się pisze, mówi, a jeszcze więcej narzeka na współpracę rad narodowych z bibliotekami. Biblioteki w naszym powiecie również narzekały na brak zrozumienia, opieki, często złośliwość poszczególnych pracowników lub w najlepszym razie na daleko posuniętą obojętność rad narodowych. Pod tym względem stanowili bibliotekarze bardzo zwartą całość. Zdawało się, że niechęci kierowników bibliotek do swoich bezpośrednich władz nic nie naruszy, że to już tak musi być. Tymczasem rok 1959 zmienił tę surową opinię wśród części bibliotekarzy. A wszystko zaczęło się od tego, że pracą bibliotek zainteresowało się Prez. Pow. Rady Narodowej. Pierwszą jaskółką było przyznanie z nadwyżek budżetowych Pow. Bibliotece sumy 50 tys. zł na zakup i oprawę książek. W ślad za PPRN poszła Miejska Rada Narodowa w Reszlu, przyznając bibliotece na ten sam cel 1000 zł, zaś Miejska i Gromadzka Rada w Bisztynku wspólnie umeblowały czytelnię przy bibliotece, zakupując na sumę 5 tys. zł stoliki, krzesła, firanki i radio z adapterem. O bibliotekę troszczy się także PMRN w Jezioranach. Kosztem funduszów przeznaczonych na remont domów mieszkalnych dźwiga budynek, w którym biblioteka dostaje 2 pokoje na wypożyczalnię i czytelnię.

Podając powyższe przykłady wydatnej pomocy finansowej nie chcę przez to powiedzieć, że tylko taka forma współpracy jest przez nas doceniana. Nie chodzi tu przecież o fundusze, ale o sam fakt, że niektóre rady narodowe rozumieją i doceniają pracę biblioteki, w miarę swoich możliwości starają się jej stworzyć lepsze warunki, ułatwić rozwinięcie trudnej pracy kulturalno-oświatowej przez usuwanie przeszkód natury gospodarczej, na pokazywanie których tracimy z reguły wiele cennego czasu. Mamy głęboki szacunek np. dla Grom Rady Narodowej w Reszlu /chociaż nie pomogła nam finansowo/, bo biblioteka zawsze tam znajdzie pomoc, zrozumienie, mądrą radę, troskę o to, by praca układała się jak najlepiej. Przykro nam, że więcej takich rad nie możemy tu wymienić. Niestety, większość z nich to w dalszym ciągu takie, które nawet nie wiedzą, czy biblioteka pracuje czy też nie. Dla Grom.Rady w Kolnie czy Radostowie biblioteka jest dodatkowym ciężarem, którego by z chęcią się pozbyły. W pierwszym wypadku nie dość, że lokal jest mały i zimny, to jeszcze nie ma opału /biblioteka jest zamknięta/, w drugim natomiast przewodniczący głośno mówi, że biblioteka jest niepotrzebna. Nielepiej postępuje Grom. Rada w Czerwonce. W listopadzie ub. roku przeniesiono bibliotekę do nowootwartego Wiejskiego Domu Kultury, ale dostała ona pokój przechodni, w którym jednocześnie sprzedaje się bilety na seanse filmowe, urządza szatnię podczas prób zespołu itp. Na nasze i grom. bibl. protesty nie zwraca się uwagi i wreszcie dochodzi do tego, że podczas nieobecności bibliotekarki ktoś otwiera drzwi wytrychem i urządza szatnię podczas sylwestrowej zabawy. Grom.Rada nie zrobiła do tej pory ani jednego kroku, żeby zabezpieczyć majątek państwowy, stworzyć możliwe warunki do pracy. O takich i im podobnych radach narodowych mamy bardzo złe zdanie i chyba słusznie możemy powiedzieć, że nie wywiązują się one ze swych obowiązków.

Kończąc życzę sobie i wszystkim koleżankom i kolegom, którzy mają jeszcze do czynienia z takimi radami narodowymi, aby rok 1960 zmienił w 100 % sytuację na lepszą.

Jan Burakowski
Olsztyn

KOLEŻANKA ELA

Przy każdej sposobności podkreślamy zasługi, wiedzę, umiejętności itp. godne ze wszech miar szacunku zalety i cnoty "starej kadry" bibliotekarskiej. Jest to oczywiście słuszne, ale nie trzeba zapominać, że w osiągnięciach bibliotek jest niemały wkład: dużo pracy i inwencji młodego i całkiem najmłodszego pokolenia bibliotekarzy. Wśród tego pokolenia znajdzie się pracowników mających już spore osiągnięcia w pracy mimo zgoła "smarkatego" wieku i stażu pracy.

Celem niniejszego artykuliku jest zapoznanie kolegów z pracą koleżanki Elżbiety Kurowskiej, instruktorki Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Działdowie. Należy ona do wspomnianego najmłodszego pokolenia bibliotekarzy, gdyż w Bibliotece pracuje niewiele więcej niż trzy lata.

Piszący te słowa miał wielokrotnie sposobność, jako instruktor Biblioteki Wojewódzkiej, obserwować pracę kol. Kurowskiej w Bibliotece Powiatowej i w placówkach terenowych. Co takiemu postronnemu obserwatorowi narzuca się przy obserwacji jej pracy, a zwłaszcza instruktażu? Przede wszystkim bardzo odpowiedzialny stosunek do wykonywanych czynności i solidne do nich przygotowanie. W dziedzinie wiedzy bibliotekarskiej i wiedzy o książce ta instruktorka jest dla bibliotekarzy terenowych prawdziwą wyrocznią - w dobrym tego słowa znaczeniu. W czasie wyjazdów instruktażowych bada bardzo dokładnie pracę hospitowanych placówek i nie ma mowy, by jej oczom uszły jakieś braki czy zaniedbania. Jako instruktorka uchodzi za bardzo wymagającą i surową. Nie szkodzi jej to jednak w oczach hospitowanych. Wszyscy wiedzą bowiem, że jest ona równie wymagająca także w odniesieniu do swojej własnej pracy, po drugie zaś wiedzą, ile uwagi i troski poświęca szkoleniu każdego początkującego bibliotekarza.

Temu momentowi w jej pracy chciałbym poświęcić więcej uwagi. Kol. Ela ma spore zdolności pedagogiczne. Jasno umie wyjaśnić laikowi znacznie nieznanego terminu, zachęcić do wykonania pracy, odpowiednio - z umiarem - stopniować wykonywanie prac, w odpowiedni sposób zawstydzić, gdy któraś z zaplanowanych prac nie została wykonana. Umie także - rzecz rzadko spotykana - w odpowiedni sposób dozować osobistą pomoc w wykonywaniu prac, tak że jest ona dla bibliotekarza cenną pomocą i zachętą, a nie staje się wykonywaniem prac za bibliotekarza. Poziom i środki realizacji instruktażu umie świetnie przystosować do poziomu i wiedzy każdego bibliotekarza. Dobrze chyba się stało, że właśnie kol. Kurowska odpowiada w Bibliotece Powiatowej w Działdowie za szkolenie nowoprzyjętych bibliotekarzy i kieruje ich praktykami wstępnymi. Na pewno robi to dobrze.

Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz znajdziemy okazję do napisania w "Informatorze" o kol. Eli.

Mgr inż.Jerzy Cwinarowicz
Olsztyn

POTRZEBNE KSIĄŻKI ROLNICZE /II/

Można by użyć żartobliwego porównania, że susza,której skutki obserwowaliśmy w roku ubiegłym, odbiła się również na rolniczym rynku wydawniczym,zwłaszcza na odcinku popularnej książki rolniczej. Proszę jednak zwrócić uwagę, że równolegle do zmniejszenia ilości tytułów dla poziomu pierwszego i drugiego, wydano szereg prac na poziomie wyższym.

Mimo pewnego zastoju w wydawnictwach popularno-rolniczych ilość tytułów, jakimi faktycznie dysponujemy,nie jest wcale taka mała. Pamiętamy przecież wszyscy doskonale, że w latach ubiegłych wydawano sporo . Obecnie powinniśmy przełamywać niesłuszne mniemanie o rzekomej "starości" szeregu książek, o ich deaktualizacji. Zbyt często i zbyt pochopnie osądziliśmy "od czci i wiary" książki, których rok wydania sięga lat 1949, 1950, ba nawet 1954.

W nauce rolniczej, jak w każdej dziedzinie wiedzy,istnieje ciągły postęp. Zmiany nie są tutaj najczęściej tak radykalne, żeby trzeba było dyskwalifikować książki dotyczące spraw produkcyjnych, które ukazały się zaledwie kilka lat temu.

Warto więc w podsuwaniu czytelnikom książek rolniczych zdobywać się na więcej odwagi. Obserwując na codzień sposób prowadzenia gospodarstw, uprawy pól widzimy przecież, że w wielu, chciałoby się nawet powiedzieć zbyt wielu, wypadkach chodzi nie o jakieś supernowoczesne metody, ale o przestrzeganie podstawowych zasad racjonalnej gospodarki.

Obecny numer "Informatora" jest ostatnim, który ukazuje się dostatecznie wcześnie przed zbliżającym się początkiem prac polowych. Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim odcinku, chciałbym obecny zestaw dostosować do sezonowych potrzeb.

Oczywiście przede wszystkim musimy mieć na uwadze te sprawy,które stoją obecnie w centrum uwagi naszej polityki rolnej. Mechanizacja, baza paszowa i hodowla - oto, co możemy i powinniśmy widzieć w naszych kontaktach z czytelnikiem, w podejmowanych nieustannie próbach kształtowania jego zainteresowań.

A więc najpierw kilka pozycji z mechanizacji.

1. Inż. M.Borowiec - "Zwiększyć wydajność roboczą agregatorów " 1952, s.57. Broszura ta wydana w ramach "Biblioteczki traktorzysty" przed siedmioma laty zyskuje na aktualności zwłaszcza tam, gdzie weszły już lub będą wchodzić agregaty maszynowe, nabywane przez wieś w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa /FRR/.Opłacalność bowiem mechanizacji, a konkretniej traktora uzależniona jest w poważnym stopniu od tego, czy potrafimy wykorzystać w pełni siłę pociągową, jaką on reprezentuje. A o tych sprawach mówi właśnie broszura inż.Borowca.

2. /Praca zbiorowa/ - co kierownik PGR o mechanizacji wiedzieć powinien, Warszawa 1958, s.219. Tytuł tej książki dobrze określa zasadniczy krąg jej czytelników. Można jednak z powodzeniem w praktyce przewidywać ją również dla wszystkich czytelników interesujących się całokształtem mechanizacji gospodarstwa rolnego. Poziom II - III. Przydat-

ność jej dla praktyków podnosi to, że mówi o sprawach związanych z mechanizacją w sposób konkretny.

3. Z.Marcinkowski i S.Domański - Demontaż, naprawa i montaż ciągników rolniczych. Warszawa 1956, s. 219.

W zasadzie jest to podręcznik dla uczniów zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa. Duża ilość rycin, popularne i przejrzyste tabele, a także okoliczność, że został on napisany dla uczniów szkoły, która uczy praktycznej znajomości zawodu, pozwalają na polecenie tej książki każdemu, kto chce w rozsądny sposób posługiwać się ciągnikiem. Poziom w zasadzie II.

4. J. Głowacki: Traktory i ich użytkowanie, Warszawa 1955, s. 28.

Książka napisana dla uczestników kursów traktorzystów i, jak zapewnia kierownik Księgarni Rolniczej, również w naszym województwie polecają ją niemal wszyscy organizatorzy kursów traktorzystów. Na oko dosyć pokaźne tomisko, ale to przede wszystkim zasługa sporej /187/ ilości rycin i dosyć podłego gatunku papieru.

A.Konowrocki - Zarys maszynoznawstwa rolniczego I.Warszawa 1957, wyd. IV, s. 429.

Jest to książka przede wszystkim dla tych, którzy chcą samodzielnie pogłębić swoje wiadomości. Pytania, zamieszczone na końcu każdego rozdziału, ułatwiają to zadanie. W treści interesują swoją aktualnością zwłaszcza dwa rozdziały, a mianowicie: Urządzenia do zaopatrywania w wodę i do mechanizacji prac hodowlanych. Poziom raczej III niż II /dość trudna/.

5. M. Wójcicki - Maszyny i narzędzia ogrodnicze, Warszawa 1954 s. 155.

Powie ktoś, że gdzie tam nam,w Olsztyńskiem,do ogrodnictwa.A jednak ostatnio zaczyna się poważnie ruszać brać ogrodnicza. "Idzie" w Giżycku kurs na stopień mistrza ogrodniczego, myślą o tym również niektóre PGR-y, a nawet prywatne osoby zakładają gdzieniegdzie własne ogrody. A ponieważ nadmiaru rąk do pracy nie mamy, warto wiedzieć o tej niedużej książeczce. Poziom II-III.

Większość rolników uważa, że na czym, jak na czym, ale na uprawie roli i roślin znają się wystarczająco dobrze. Uzyskiwane nie tak rzadko niskie plony przypisuje się więc w konsekwencji najczęściej niekorzystnym warunkom atmosferycznym, brakowi nawozów w GS. Gdybyśmy jednak zechcieli prześledzić warunki uzyskiwania wysokich plonów w innych krajach, a nawet u nas w dobrych gospodarstwach - to stwierdzilibyśmy, że przyczyna wcale nie najmniejsza tkwi, w skali powszechnej, we wciąż jeszcze niskiej kulturze uprawy roli. Mało staranna uprawa, nieterminowy i niedokładny siew, mało energiczna walka z chwastami,chorobami i szkodnikami roślin - oto kilka z wielu, na pozór błahych, a w sumie poważnych czynników, które ograniczają wzrost plonów. Proszę wierzyć, że nie są to teoretyczne domniemania, a obiektywne fakty. Gdzieś wśród materiałów z Plenum KC znalazłem zdanie, którego sens sprowadzał się do tego, że bez systematycznego wzrostu plonów nie ma mowy o dalszym powiększaniu pogłowia zwierząt. Zdanie to bardzo trafnie podkreślało wzajemny związek i współzależność, istniejące między produkcją zwierzęcą i roślinną. Wiem, że ilość pozycji z zakresu agrotechniki jest dosyć poważna w bibliotekach. Nie podaję tu tytułów, bo po prawdzie mało jest nowości z tego zakresu.

Zbliżająca się wiosna - to chwila sposobna do zastanowienia się nad wyborem stanowiska w płodozmianie, odmiany, uprawy i nawożenia. Proszę o podsuwanie tych najmniej chętnie czytanych książek z agrotechniki. Może ktoś, komu przez trzy lata nie udawały się buraki na zbyt wilgotnym i zakwaszonym polu, znajdzie w nich przyczyny swych niepowodzeń. Wiem, że początki nie będą łatwe, ale w imię podnoszenia poziomu naszego rolnictwa, w imię wspólnego dobrobytu musimy nad tym pracować.

A oto kilka tytułów z zakresu nawożenia i pasz.

1. W.Misterski, Z.Tuchołka - Gospodarka nawozowa, Warszawa, 1956, s. 145.

Popularnie napisana, ma jedną specjalnie ważną dla rolników zaletę. Autorzy, oprócz omówienia nawozów organicznych i mineralnych, podają pod koniec szczegółowe wskazówki w zakresie wysokości dawek pod poszczególne grupy roślin uprawnych. Warto zwrócić na to uwagę czytelników, ponieważ tytuł jest dosyć ogólny.

2. A. Maksimow - Mikroelementy i ich znaczenie w życiu organizmów, Warszawa 1954, s.413.

Prof. Maksimow, mimo rosyjskiego brzmienia nazwiska, to profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Książka jego, zawierająca obszerny /ponad 800 pozycji/ wykaz literatury przedmiotu, jest pracą naukową na poziomie uniwesyteckim. Zdarza się jednak, że i wśród czytelników wiejskich trafia się jakiś niespokojny duch. Proszę spróbować namówić go na przewertowanie tej książki. Nauka o mikroelementach wyjaśnia sprawy, które wielu ludzi przypisuje działaniu sił niemal nadprzyrodzonych. Mimo naukowego tytułu, mnóstwa nazwisk autorów zagranicznych czyta się urywki tej książki, jak pasjonującą opowieść. Poziom niewątpliwie IV,b. trudne, ale jednak proszę wziąć pod uwagę to, co napisałem powyżej. Czytelnik jednak musi być dosyć wyrobiony.

3. M. Batalin - Nawozy zielone. Warszawa, 1957, s.84.

Bardzo popularnie i bardzo praktycznie napisana broszura traktuje o całokształcie spraw, związanych ze znaczeniem, uprawą i stosowaniem nawozów zielonych. Powinna znaleźć się wszędzie tam, gdzie występują gleby piaszczyste. Trzeba wiedzieć, że nawozy zielone to nie tylko nawożenie, ale i pasza ! Autor od kilkudziesięciu lat pracuje w stacjach doświadczalnych. Ludzie, odwiedzający licznie zakład doświadczalny w Minikowie pod Bydgoszczą, którego jest on kierownikiem, mieli możliwość naocznego przekonania się, że i na glebach piaszczystych można osiągnąć wzrastającą wydajność. Poziom I - II, ale i trzeciemu nie zaszkodzi zaproponować.

4. Z.Golonka - Gospodarka pastwiskowa, Warszawa, 1955, wyd.II przerobione i uzupełnione, s.184.

Nazwisko prof. dra Zygmunta Golonki cieszy się wśród łąkarzy od dawna szacunkiem i nie wymaga specjalnej rekomendacji. Jego podręcznik "Uprawa łąk i pastwisk", wydany po raz pierwszy w latach trzydziestych, należy do książek poszukiwanych po antykwariatach.

"Gospodarka pastwiskowa" powinna być umieszczona w olsztyńskich bibliotekach na widocznym miejscu. Przeznaczona jest w zasadzie dla czytelnika ze średnim wykształceniem rolniczym, ale niektóre rozdziały, np. pielęgnowanie i nawożenie pastwisk, przeczytać może i powinien każdy światlejszy rolnik.

5. W. Dubielecki. J. Kozakiewicz "Zielona taśma", Warszawa 1955, s. 220, poziom II - III.

Jest to przystępnie napisane vademecum nie tylko uprawy, ale również przydatności dla poszczególnych gatunków zwierząt roślin pastewnych. Jeżeli czytelnicy będą chcieli od bibliotekarzy coś na temat uprawy krzycy, facelii, sporku czy komonicy różkowej, odeślijcie ich do "Zielonej taśmy".

6. Jerzy Borman-Pasze, Warszawa 1955, s. 400 Wyd.II poprawione i uzupełnione przez zespół autorski pod redakcją prof. dra F. Abagarowicza Poziom III - IV.

Prawie wszystkie o paszach i to zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Jedna z nielicznych kapitalnych prac na ten temat. Jest także skorowidz nazw polskich. W bibliotece gromadzkiej może spełniać rolę podręcznej encyklopedii paszowej dla bibliotekarza, bo myślę, że na przeczytanie całej książki zdobędzie się tylko zupełnie wyjątkowy czytelnik.

I wreszcie na zakończenie przeglądu hodowla, tak bardzo aktualna.

1. Prof. dr R. Prawocheński - Hodowla świń. Pod red.naukową doc. mgr W. Krautforsta, Warszawa 1958, s. 543.

Chociaż na tę najpoważniejszą chyba w języku polskim pracę o trzodzie reflektować mogą przede wszystkim hodowcy i to z co najmniej średnim wykształceniem, to jednak warto o niej wiedzieć, tym bardziej że redaktorem naukowym tego wznowienia pracy jednego z najznakomitszych polskich hodowców jest doc. Krautforst, kierownik Katedry Hodowli Trzody Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

2. Dr S. Hoser - Chów trzody chlewnej, Warszawa 1955 s.326,wyd.II uzupełnione i poprawione. Poziom II, III.

Praktycy mówią o tej książce z dużym uznaniem.

3. S. Aleksandrowicz - Jak żywić trzodę chlewną. Warszawa, 1955 s. 77, poziom I - II.

Autor podaje opis pasz i zasady racjonalnego żywienia tuczników i zwierząt rozpłodowych. Szczególnie zwraca uwagę na możliwość skrócenia okresu tuczu do 8-9 miesięcy, co jest ogromnie ważne z punktu widzenia wzrostu opłacalności tuczu.

Tyle tym razem. Miejmy nadzieję, że nowy rok przyniesie nam więcej nowości.

M i l l e n i u m

Pod powyższym nagłówkiem zamieszczać będziemy w "Informatorze" przeglądy wydawnictw tematycznie związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego i z obchodami w latach 1960-1966. Znajdują się tutaj nie tylko tzw. "nowości wydawnicze", ale także publikacje dawniejsze, znajdujące się w księgozbiorze WiMBP, a których upowszechnienie wśród czytelników jest wskazane, oraz wszelkiego rodzaju materiały i informacje aktualne związane z tematyką Millenium.

Antoni Narwoysz
Olsztyn

Przegląd wydawnictw popularno-naukowych o początkach Państwa Polskiego.

Jerzy Dowiat: Chrzest Polski. W-wa 1958, Wiedza Powszechna, s.195, ilustr.

Właściwy temat, jakim jest chrystianizacja narodu polskiego, poprzedził autor rozdziałami zapoznającymi czytelnika z wierzeniami i obyczajami dawnych Słowian oraz legendą o Cyrylu i Metodym, według której mieli oni się przyczynić do powołania na tron Polski Piasta i jego potomków. Zasadnicze zagadnienie ujęte zostało na tle sytuacji społecznej cywilizacyjnej i kulturowej ludów pogańskich. Dowiat wyjaśnia, jakie motywy skłoniły Mieszka I do przyjęcia nowej religii, jakie były przy tym trudności i jakie nowe obyczaje zakorzeniły się w miarę rozwoju chrześcijaństwa. Dowiadujemy się też wiele szczegółów, dotyczących podejmowania przez Polskę misji chrystianizacji na wschodzie i na Pomorzu.

Książka Dowiata jest pracą popularną zarówno ze względu na żywy i komunikatywny język, jak i szatę graficzną wydawnictwa: duża czcionka i obfitość ilustracji. Licznie przytaczane teksty legend, kronik i innych źródeł urozmaicają lekturę.

Stanisław Trawkowski: Jak powstała Polska, W-wa, 1959, Wiedza Powszechna, s. 292, ilustr.

W rozważaniach swych autor opiera się przede wszystkim na materiale wykopaliskowym oraz na pracach dawnych historyków i kronikarzy. Ukazuje, w jakich okolicznościach pojawili się pierwsi ludzie na ziemiach dzisiejszej Polski, przedstawia rozwój ich cywilizacji i kultury materialnej, dzieje rozwoju gospodarczego i społecznego plemion słowiańskich, tworzenie się organizacji rodowej i plemiennej i wreszcie powstanie państwa Wiślan i Polan, które dało początek państwu polskiemu.

Osobny rozdział poświęcony został Mieszkowi jako pierwszemu historycznemu władcy Polski oraz Bolesławowi Chrobremu, kontynuatorowi polityki Mieszka.

Określony w ten sposób przez Trawkowskiego obraz kształtowania się społeczeństwa i państwa jest - jak stwierdza autor - "niejednokrotnie wynikiem osobistych poglądów i odbiega czasami od innych poglądów wyrażanych w nauce". Ciekawa ta książka napisana jest językiem dość

trudnym i nie może być zaliczona do literatury popularnej, ponieważ wymagać będzie od czytelnika pewnej ogólnej znajomości poruszanych zagadnień. Przygotowany czytelnik znajdzie w niej dużo materiału i może go zainteresować nowe i nie banalne podejście do nie zbadanego jeszcze dokładnie problemu genezy naszej państwowości.

Do pozycji, z którymi, należałoby zapoznać czytelników z okazji Millenium, należą i te, które dotyczą poszukiwań archeologicznych na naszych ziemiach i ukazują nam niekiedy lepiej aniżeli źródła pisane, w jakich warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych żyli nasi odlegli przodkowie i praojcowie tych, którzy organizowali naszą państwowość. Do takich książek należy:

Paweł Jasienica: Świt słowiańskiego jutra, W-wa 1952 PIW, s. 381, ilust.

Książka dobrze znana, ale może warto ją z okazji Tysiąclecia raz jeszcze czytelnikowi ukazać.

Autor, posiadający niezwykły talent popularyzatorski, potrafi zawsze trudne i zawiłe problemy podać w formie prostej i pociągającej. I tutaj też owa pozornie sucha i dla przeciętnego czytelnika obca i mało atrakcyjna dziedzina wiedzy, jaką jest archeologia, ujęta została w formie niemal powieści, a raczej zbeletryzowanego reportażu. Jasienica prowadzi czytelnika jakby spacerkiem poprzez najważniejsze ośrodki poszukiwań archeologicznych, jak Biskupin, Gniezno, Kruszwica, Poznań, Szczecin i in., i gawędziarskim stylem ukazuje przy pomocy umiejętnie dobranych przykładów, jakie związki łączą archeologię z nauką historii i jak z pedantyczną drobiazgowością dokonywane prace wykopaliskowe wymagające niezwykłej wprost sumienności i cierpliwości od ich wykonawców, odsłaniają przed oczami badaczy wspaniały obraz życia i kultury prapolskiej. Książka porusza również zagadnienia bezpośrednie, związane z okresem powstania państwa polskiego, można więc ją zaliczyć do jednej z ciekawszych pozycji w literaturze dotyczącej Millenium.

A. Gardawski, J. Gąssowski, Z. Rajewski : Archeologia i pradzieje Polski. W-wa 1959 PZWS, 226, ilustr.

Książka zawiera obszerny wstęp pióra J. Rajewskiego zapoznający czytelnika z metodami badań archeologicznych i z problematyką jej nauki w Polsce. W dalszych rozdziałach autorzy omawiają poszczególne okresy w rozwoju społeczeństw pierwotnych ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich. Ostatnia część /V/ książki poświęcona jest okresowi przedpiastowskiemu i piastowskiemu, jest więc już bezpośrednio związana z epoką Millenium. Niezwykle bogaty materiał ilustracyjny ułatwia korzystanie z pracy. Na końcu podane są informacje o muzeach archeologicznych w Polsce.

Książka zasadniczo przeznaczona jest dla uczniów studiów nauczycielskich i dlatego zawiera instrukcję dotyczącą postępowania w razie dokonania odkrycia wykopaliskowego. A w takiej sytuacji może się znaleźć nie tylko nauczyciel i dlatego książka ma swój wydźwięk społeczny. Celem jej jest spopularyzowanie tak mało u nas docenianej przez szeroki ogół wiedzy, która dla nas Polaków ma nieraz pierwszorzędne znaczenie argumentu politycznego wobec roszczeń naszych sąsiadów z Zachodu, kwestionujących słowiański charakter naszej praojczyzny i jej mieszkańców.

Józef Kostrzewski: Pradzieje Polski. Poznań 1949, Księgarnia Akademicka, s. 291, tabl. 25.ryc. 46.map 1

Podobny charakter posiada praca najwybitniejszego naszego archeologa, prof.uniw.poznańskiego,uczonego i popularyzatora wiedzy o pradziejach naszych ziem. Książka pisana podczas wojny,kiedy autor był oderwany od swego warsztatu pracy, uzupełniona została przez autora materiałami obejmującymi Ziemie Odzyskane. Omawia czasy od chwili pojawienia się człowieka na ziemiach polskich do końca wieku XI. Ujęcie popularne. Może być polecana samoukom z ukończoną szkołą podstawową. Autor nie porusza zagadnień, związanych z metodą badań i poszukiwań archeologicznych, lecz podaje gotowe wyniki w postaci ogromnego materiału wykopaliskowego, który omawia kolejno według przyjętych w prehistorii okresów. Epoka, zwana przez Kostrzewskiego "wczesnopiastowskim podokresem", obejmuje lata 950-1100, a więc te, które przyjmujemy jako moment pojawiania się Polski na widowni dziejowej.

W następnym numerze "Informatora" omówione zostaną dalsze pozycje z dziedziny historii, jak i archeologii, związane z Millenium.

Olga Czarnocka
Olsztyn

FRYDERYK CHOPIN

/1809-1849/

1. Almanach Chopinowski. 1949. Kronika życia, dzieło, bibliografia, ikonografia, varia. Kraków. Czytelnik, s. 184.

Bibliografia podaje wykaz najważniejszych publikacji, dotyczących Chopina i jego twórczości. Jest to wyciąg z pracy B.F. Sydowa pt. Chopin "-Bibliografia".Varia zawiera wykaz wystaw,poświęconych Chopinowi.

2. Jerzy Broszkiewicz: Kształt miłości. W-wa 1955. Czytelnik s. 150.

Jest to przystępnie napisana opowieść o życiu i twórczości Chopina.

3. Chopin w kraju. Dokumenty i pamiątki. Kraków 1955 PWMuz, s.296

4. Chopin Fryderyk. Listy do Adolfa Cichowskiego. Opracował Władysław Hordyński. /Kraków/ 1949 Polskie Wyd. Muzyczne,s. 15.

5. Chopin Fryderyk.Listy.Zebrał i przygotował do druku H.Opieński, W-wa 1937.Nakładem J.Iwaszkiewicza i "Wiadomości Literackich".

W przedmowie Opieński podał poprzednie wydania listów Chopina. Całość podzielona na dwie części. Cz.I. /1816-1830/,cz. II /1830-1849/.

6. Fryderyk Chopin: Wybór listów. Opracował Zdzisław Jachimecki. Wrocław 1949/. Zakład Nar.im.Ossolińskich, s. LIII, 216.

Jachimecki we wstępie podaje życiorys Chopina, ukazuje jego sylwetkę duchową, charakteryzuje twórczość, wymienia pierwsze publikacje listów oraz wydawnictwa specjalne im poświęcone i adresatów.

7. J.Giżycki : Film o miłości Chopina. W-wa 1953, PAW,s.253.tabl.4

8. Hedley Artur: Chopin. /Tłum. z ang./ Łódź 1949 St.Jamiłowski, J.Evert s. 257, 2 nlb.

Książka zawiera życiorys Chopina i charakterystykę jego twórczości. Ukazuje go jako nauczyciela i kompozytora. Jest napisana przystępnie. Dodatki zawierają: zestaw chronologiczny, spis utworów Chopina, dane bibliograficzne muzyków wspomnianych w treści oraz bibliografię.

9. Hoesiek Ferdynand: Chopin. Życie i twórczość. W-wa 1904. Księgarnia Hoesiecka, s. 881.

Jest to opowieść o Chopinie z ciekawymi epizodami z jego życia. Wstęp "Od autora" zawiera dane o niektórych publikacjach o Chopinie w językach polskim i obcym sprzed 1904 roku.

10. Huneker J. : Chopin, człowiek i artysta. Lwów 1922.Nakład Wyd. Pol. s. 312 /przekład z angielskiego/. Bibliografia w językach obcych.

W przedmowie Opieński stwierdza, że autor jako doskonały muzyk daje bardzo dobrze rozbiory muzyczne utworów Chopina. Całość wymaga znajomości terminologii muzycznej.

11. Iwaszkiewicz Jarosław: Chopin. /W-wa/ 1949.PIW x. 16° s. 107

Książka zawiera życiorys Chopina oraz jego sylwetkę. Pozycja dostępna dla szerokich mas czytelniczych.

12. Iwaszkiewicz Jarosław: Chopin. /Kraków/ 1955 PWM s. 363, portret, 14 ilustr., nuty /Małe Monografie Muzyczne. /T.6/ Bibliografia na s. 359-361.

Jest to opowieść o Chopinie, napisana z głębokim odczuciem psychiki Chopina i szczerą miłością do wielkiego kompozytora.

13. Jachimecki Zdzisław: Chopin. Rys życia i twórczości.W-wa 1949 "Sztuka", s. 387, tabl. 8 Monografie Artystyczne t.I.

Pozycja zawiera życiorys Chopina i charakterystykę jego twórczości, spis kompozycji Chopina z uwzględnieniem przypuszczalnego czasu powstania i dat wydania kompozycji Chopina, bibliografię w językach polskim i obcym, wyciąg z literatury Chopinowskiej w obcych językach, skorowidz omawianych kompozycji Chopina. Całość nie wymaga zbyt wielkiego wyrobienia muzycznego.

14. Kalendarz Chopinowski 1960. Kraków 1959 Państw.Wyd. Muzyczne, Towarzystwo im. Fryderyka Chopina.

Oprócz kalendarium zawiera życiorys Chopina, chronologiczny wykaz utworów, listę laureatów Konkursu Chopinowskiego, wykaz autografów i kopię rękopisów Chopina, które wróciły z Kanady, wiadomości o Roku Chopinowskim. Cenna i wartościowa pozycja nadająca się do księgozbioru podręcznego.

15. Kalendarz roku chopinowskiego /1959/. Poznań 1949/Merkuriusz/ 3 nlb, s. 115. Zawiera on kalendarz koncertów uroczystości roku chopinowskiego /1949/ Ilustr.

16. Kobylińska K.: Chopin. Antologia poetycka. Warszawa 1949, Wyd. W. Galster s. 420.

17. Korespondencja Fryderyka Chopina. Zebrał i opracował Bronisław Edward Sydow. W-wa 1955. PIW T.I.S.583, tabl. 20, postr.13.T.II-605, tabl. 11, portret 11.

W przedmowie Jarosław Iwaszkiewicz, podaje, że zbiór ten zawiera korespondencję Chopina i listy o nim. Autor wstępu wskazuje na zdolności literackie Chopina. Pozycja zawiera: kronikę życia i twórczości Chopina, oryginały listów tłumaczonych, historię wydań listów, bibliografię wydań.

18. Lissa Zofia: Chopin. Materiały do użytku świetlic. W-wa 1949. Instytut F. Chopina, s. 96.

Pozycja podaje materiały i sposoby ich wykorzystania przy urządzaniu wieczorów, poświęconych Chopinowi. Zawiera kalendarz rocznic, najważniejsze daty z życia i spis dzieł Chopina.

19. Mayzner Tadeusz: Chopin. W-wa 1947, s. 74, 2 nlb.

20. Międzynarodowe konkursy im. Fryderyka Chopina w Polsce. W-wa 1954, Sekretariat V Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina, s.381, tabl. 42.

21. Mirska Maria: Szlakiem Chopina. W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. W-wa 1949 Galster i s-ka, s.224, portrety i ilustr.

Autorka w pracy swej podaje miejscowości, w których pobyt artysty miał duży wpływ na jego twórczość. W rozdziale pt. "Książki o Chopinie" Mirska wymienia parę pozycji, podkreślając ciekawe wypowiedzi pisarzy obcych o twórczości Chopina. Pozycja ładnie wydana. Nadaje się dla czytelników bardziej wyrobionych.

22. Muzycy i krytycy rosyjscy O Chopinie. Przekł. z ros. W-wa 1949 Instytut F. Chopina, s.14, 2 nlb.

Pozycja zawiera wypowiedzi wybitnych muzyków rosyjskich o muzyce Chopina, świadczące o wielkim uznaniu dla naszego kompozytora.

23. Nowaczyński Adolf: Młodość Chopina. W-wa 1948 Czytelnik, s.236

Książka jest napisana w formie opowieści, którą snuje Oskar Kolberg, naoczny świadek młodych lat Chopina. Ukazana jest w niej Warszawa I połowy XIX wieku, jej życie kulturalne, wybitni ludzie i nastroje górnych warstw stolicy. Z dużą sympatią zarysowana jest sylwetka służącej, opiekunki Chopina.

24. Nyka Józef: Żelazowa Wola./Poznań/ 1953 Sport i Turystyka, s.45 ilustr.

Pozycja bogato ilustrowana. Ukazuje rozwój zainteresowań społeczeństwa miejscem urodzenia Chopina.

25. Opieński Henryk. Chopin. W-wa br. Wende i Spółka, s. 139, ilustr., nuty. Bibliografia polska i obca.

Pozycja ciekawa z tego względu, że Opieński dał w niej niejako syntezę sztuki okresu romantyzmu. Wyprowadza on ze wspólnego źródła głębokich przeżyć muzykę i poezję liryczną. Stwierdza, że geniusz Chopina w dziedzinie muzyki, z tego co ludowe poprzez ogólnonarodowe, stworzył wartości ogólnoludzkie. Opieński wykazał, jak bardzo muzyka naszego kompozytora była wyrazem jego życia.

26. Paschałow Wiaczesław: Chopin a polska muzyka ludowa. Kraków 1951, Polskie Wyd. Muzyczne, s.101, ilustr., nuty.

Autor we wstępie podaje dotychczasowy stan badań nad wpływami motywów ludowych na muzykę Chopina. Treść zawiera m.in. ogólną charakterystykę polskich tańców ludowych oraz literaturę przedmiotu.

27. Salwaneschi Nino: Żal szopenowski. W-wa br., Trzaska, Evert i Michalski, s. 216. Przekład i opracowanie Eweliny Radomskiej / z wł. /

Książka jest wyrazem głębokiej wdzięczności niewidomego autora, okazaną naszemu wielkiemu kompozytorowi i przeznaczona według słów Salwaneschi... "tylko dla wszystkich miłujących tęsknych i smutnych dusz, siostrzyc jego /Chopina/ duszy".

28. Siwkowska Janina: Pan Chopin opuszcza Warszawę. Ilustr.Antoni Uniechowski, Warszawa 1958, "Nasza Księgarnia" 8°, s. 165.

Powieść bibliograficzna o ostatnim pobycie Fryderyka Chopina w Warszawie w r. 1830 przed wyjazdem do Paryża. Oddaje burzliwą atmosferę ostatnich miesięcy przed wybuchem powstania listopadowego.Autorka ukazuje środowisko artystycznej młodzieży, podchorążych oraz postępowej inteligencji, a także atmosferę domu Chopinów. Pokazany jest wpływ muzyki Chopina na nastroje przedpowstaniowej Warszawy.

29. Stromenger Karol: Fryderyk Chopin. W stulecie śmierci. W-wa 1949 Czytelnik, s. 72, Wiedza Powszechna. Wyd. popularno-naukowe.

Jest to popularna monografia, przeznaczona dla szerokich mas czytelników.Posiada spis dzieł Chopina,wydanych za jego życia,i literaturę.

Opracowała Stanisława Badowska

PRAWDY WIECZNIE ŻYWE

Joachim Lelewel/1786 - 1861/,znakomity historyk o wszechstronnych zainteresowaniach i polityk, był przez pewien okres także bibliotekarzem Uniwersytetu Warszawskiego.Żywo interesował się wtedy zagadnieniami bibliotekarstwa. Owocem tych zainteresowań jest fundamentalne w bibliotekoznawstwie dzieło "Bibliograficznych Ksiąg Dwoje", wydane w Wilnie przez księgarnię Zawadzkiego / tu ukazały się między innymi pierwsze zbiory poezji Mickiewicza/ w latach 1823 - 1826. A o to kilka cytatów z tego dzieła.

"Jeżeli biblioteka nie ma dostatku dzieł prawdziwie użytecznych, dla nauki potrzebnych, do powszechnego użytku stosowanych ... nie wzdragałbym się taką bibliotekę starymi szpargałami nazwać".

"Jeżeli ma być systematyczny katalog w bibliotece, ten powinien być przychodniom do poszukiwań udzielany,a każdemu poszukującemu wskazany klucz do zrozumienia jego. Na czele katalogu pismem to wyrażone być powinno, resztę ustne bibliotekarza objaśnienie dopełni".

"Gdzie humor bibliotekarza twardy, nieuczynny, opryskliwy gorzki, burkliwy, kwaśny, gniewliwy, swarliwy, byle czym obrażający się,tam mimo najpiękniejszych przepisów, uciekać będą, jak od zapowietrzonej okolicy, stronić przychodnie użytkować z biblioteki upragnieni".

"Ożywiony filozoficznym światłem bibliotekarz, niechaj czuje, że staje pomiędzy ciżbą nauk i uczonych, których wzajemne interesa i spory ma rozpoznać, stać się rozjemcą nieporozumień, wydać stanowcze decyzje i wyroki. Niechże tedy stara się te interesa, te wzajemne między naukami zatargi, rozpoznać i zgłębić,niech przerzuca encyklopedie, methodologie, propedeutyki każdej z osobna nauki".

" Osoby posiadające naukę, usposobienie i zdatne, znające języki, historią litterarją i bibliograficzne wiadomości, oswojone z literaturą wszystkich nauk, mające czyste o naukach wyobrażanie,opatrzone w zrozmaicone encyklopedyczne wiadomości, które miały zręczność wiele książek widzieć, z nimi się obeznać, a zatym w bibliotekach dość często gościć, są przed innymi do obowiązków bibliotecznych sposobniejsze; a najlepiej, kiedy mając biblioteką kierować wcześnie w bibliotekarskie zatrudnienia wzdrożone zostają, i z tąż samą biblioteką i jej całym urządzeniem dobrze się oswoją".

Opracowała Halina Giżyńska

BRAWO, JURY!

Okoliczności, jakie towarzyszyły tegorocznemu Prix Goncourt, są bez precedensu w historii tej nagrody. Po rozpętaniu przez Arts kampanii przeciwko "Ostatniemu ze sprawiedliwych" Andre Schwarz-Barta, panie z jury "Femina" tak sobie wzięły do serca losy zaatakowanego autora, że postanowiły -oczywiście nieoficjalnie, ponieważ czas ich jeszcze nie nadszedł-przyznać mu swoją nagrodę. Wówczas w jury Goncourtów nastąpiła rewolucja pałacowa. Jurorzy zdecydowali się przyspieszyć termin o trzy tygodnie i uprzedzając rozstrzygnięcie pań, nagrodzili większością siedmiu głosów przeciwko trzem powieść Schwarz-Barta. Tyle, że dla zachowania pozorów jury postanowiło, iż oficjalne wręczenie nagrody odbędzie się statutowo w dniu siódmego grudnia.

Nie koniec na tym. Jak podają "Les Lettres Françaises Blondin", jeden z kontrkandydatów Schwarz-Barta i jednocześnie członek zespołu "Arts" wystąpił z redakcji, ponieważ Paryż obiegły pogłoski, że on właśnie był inspiratorem kampanii przeciw laureatowi.

Nowa Kultura nr 49/59

CZYTELNICTWO W GORKIM

Wielkie rosyjskie miasto przemysłowe, Gorki, chlubi się nie tylko wyrobami swych licznych fabryk znanych w całym świecie, lecz i tym, że posiada gęstą sieć wspaniale pracujących bibliotek i bardzo dużą liczbę czytelników.

Gorki posiada wielką centralną Bibliotekę Publiczną /2,1 miliona książek, 30 tysięcy stałych czytelników/ oraz 200 filii bibliotecznych mających ogółem 5 milionów woluminów książek i 400 tysięcy czytelników /słownie: czterysta tysięcy/. Z liczb tych wynika, że połowa wszystkich mieszkańców miasta utrzymuje stały kontakt z książką.

Wg "Kraju Rad" 47/59

DĄBROWSKA PO SŁOWACKU

Nakładem bratysławskiego wydawnictwa S l o v e n s k y S p i s o v a t e l ukazał się zbiór opowiadań Marii Dąbrowskiej pt. "Z o r n i c z k a". W tomie m.in. nowele "T r z e c i a j e s i e ń" i "N a w s i w e s e l e", które zwracają uwagę recenzenta K u l t u r n e g o Ż i v o t a. Chwali on polską pisarkę za doskonałą znajomość środowiska wiejskiego oraz bohaterów, za mistrzostwo narracyjne i kameralność ujęcia - antypatetyzm i, jak podkreśla, wielką prostotę.

Nowa Kultura 42/59 s.8

NIEZWYKŁE LOSY REKOPISU

Jednym z najcenniejszych rękopisów w Bibliotece im. Lenina w Moskwie jest tzw. Ewangelia Archangielska, zabytek z XI w. Ciekawe, że Ewangelię odnaleziono przypadkowo w latach 60 ubiegłego wieku w chacie prostego wieśniaka w guberni archangielskiej.
Chłop używał tej księgi w masywnej drewnianej oprawie do podpierania pieca, nie zdając sobie sprawy z jej wartości.

Literatura Radziecka 10/59

NOWA SZTUKA BORYSA PASTERNAKA

Borys Pasternak pracuje obecnie nad adaptacją swojej sztuki teatralnej. Po prapremierze w Związku Radzieckim sztuka wystawiona będzie przez Królewski Teatr Dramatyczny w Sztokholmie. Praca Pasternaka nad sztuką zakończona ma być na wiosnę 1960 r.

Kurier Polski 242/59

NOWY UTWÓR MARII DĄBROWSKIEJ

Maria Dąbrowska napisała ostatnio nowy utwór pt. "Mały dziennik wakacyjny". W "Dzienniku", opisującym wakacyjny pobyt pisarki na Helu w r. 1959, zawarła ona szereg bystrych spostrzeżeń o naszym współczesnym życiu i głębokich refleksji. Fragmenty "Małego dziennika" podawało radio.

J.B.

NOWYCH PRZYGÓD SZUKA W AFRYCE ARKADY FIEDLER

Na pokładzie statku "Szczecin" wyruszył z Gdyni do stolicy Gwinei, Conakry, znany polski podróżnik i pisarz, Arkady Fiedler. Zamierza on w czasie pobytu w Afryce zebrać materiały do nowej książki. Następnym etapem wyprawy Fiedlera ma być Ghana. Podróż pisarza potrwa około pół roku.

Express Wieczorny nr 280/59

PISARZ NRD POBITY PRZEZ HITLEROWCÓW

69-letni dramaturg i powieściopisarz, Paul Moehring, pobity został przez nazistów na stacji kolejki podziemnej w Hamburgu, ponieważ zaprotestował przeciwko temu, że czterech młodych Niemców w przedziale kolejki podziemnej wyśpiewywało hitlerowskie pieśni.

Głos Olsztyński nr 280/59

PRZEKŁADY KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Nakładem wydawnictwa Literatury Dziecięcej w Moskwie ukazała się w przekładzie Borysa Zachodera "Mucha z kaprysami" Jana Grabowskiego /ze zbioru "Kochany zwierzyniec"/w imponującym nakładzie 115 tysięcy egzemplarzy.

W serii "Biblioteka przygód, fantazji i nauki" wydawnictwo "Mołod" w Kijowie wydało w przekładzie M.Rkuna i Z.Żelizarowa "Orinoko" Arkadego Fiedlera /s.360, egz.45.000/.

Również w języku ukraińskim w przekładzie I.Derkacza zilustracjami L. Hlinicz wznowiono niedawno "O krasnoludkach i sierotce Marysi"/Lwów, 1959 egz. 30.000/.

Nowá Kultura nr 45/59

150-LECIE BIBLIOTEKI NAUKOWEJ W PŁOCKU

W dniach 3 i 4 października Biblioteka Naukowa im.Gustawa Zielińskiego w Płocku obchodziła 150 rocznicę swego istnienia.

W ciągu półtora wieku biblioteka odgrywała wielką rolę nie tylko w życiu kulturalnym i naukowym regionu płockiego, lecz także w nauce polskiej. Biblioteka, posiadająca w swych zbiorach ok. 50 tysięcy tomów, pozostaje w gestii Polskiej Akademii Nauk.

Nowa Kultura nr 41/59

65.000 FUNTÓW ZA REKOPIS

W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby - słynnym zresztą nie od dziś z przeprowadzanych tam transakcji - sprzedano sporządzony przed 700 laty i ręcznie ilustrowany przez mnichów rękopis Apokalipsy za niebywałą sumę - 65.000 funtów szterlingów. Jest to podobno najwyższa cena, jaką kiedykolwiek uzyskano za książkę.

Życie Literackie nr 59/59

SZOŁOCHOW WYDAJE DRUGĄ CZĘŚĆ "ZORANEGO UGORU"

Leningradzkie czasopismo literackie "Newa" otrzymało pełny tekst tej powieści i opublikuje ją w najbliższym numerze. Również "Prawda" wydrukowała już znaczną część powieści, w miarę postępu prac nad nią.

Szołochow napisał drugą część "Zoranego ugoru" jeszcze przed wojną, jednakże w okresie wojennym rękopis uległ zniszczeniu.

Życie Olsztyńskie nr 306/59

WIKTOR HUGO - MALARZEM

W paryskim Muzeum Wiktora Hugo, mieszczącym się w starej kamienicy, przy pięknym placu des Vosges, gdzie autor "Nędzników" mieszkał przez szereg lat, otwarto ostatnio niezwykle interesującą wystawę. Zebrano na niej szereg obrazów i szkiców, tworzonych przez pisarza niejako na marginesie twórczości literackiej: krytyka plastyczna podkreśla siłę i oryginalność tych dzieł, czystość wyobraźni malarskiej, świadczące o sile i wszechstronności talentów artystycznych Wiktora Hugo.

"Trybuna Ludu" nr 319/59

WŁOSI O SWYM LAUREACIE

Co mówią Włosi o nagrodzie Nobla dla Quasimodo?

Alberto Moravia: "Wiedziałem na pewno, że nie otrzymam nagrody, ponieważ byłem przekonany, że zostanie przyznana Dunce, Karen Bixen. Nie rozczarowałem się więc, a nawet sprawiono mi przyjemną niespodziankę: nagrodę otrzymał mój kraj w osobie jednego z jego poetów".

Indro Montareli: "Rozumiem dobrze, dlaczego podobało się im /członkom Akademii Szwedzkiej - przyp. - N.K./ dzieło tego poety, ono mnie się również podoba, zasługiwało na nagrodę, ale Moravia bardziej zasłużył na nią".

Luigi Barzini: "Wszystko stałoby się może dla nas jasne, gdybyśmy mogli przeczytać szwedzkie przekłady jego dzieła. Mają tam niewątpliwie znakomitego tłumacza, któremu należałoby, zdaje się, przyznać część nagrody".

"Nowa Kultura" nr 46/59

WRĘCZENIE NAGRÓD HEMINGWAYA

21 bm. odbyło się w Penclubie w Warszawie wręczenie nagród - stypendiów, ufundowanych przez Ernesta Hemingwaya dla polskich pisarzy - Annie Kowalskiej za "Opowiadania greckie" i Janowi Józefowi Szczepańskiemu za powieść "Polska jesień".

Nagrody wynoszą po 25 tys. zł i po 500 dolarów.

W uroczystości wziął udział ambasador St.Zjednoczonych w Polsce - Jacob D. Beam.

Gratulacje laureatom złożył prezes ZLP Jarosław Iwaszkiewicz.

"Życie Olsztyńskie" nr 306/59

KRONIKA BIBLIOTEK

Opracował Jan Burakowski

Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowało ciekawe tablice, obrazujące pracę bibliotek i czytelnictwo w miastach liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców w roku 1958. W świetle przytoczonych liczb rozwój czytelnictwa w mieście Olsztynie przedstawia się w bardzo korzystnym świetle. A więc: Olsztyn z 17,9 % czytelników /w stosunku do liczby mieszkańców/ zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce wśród miast wojewódzkich i w ogóle wśród wszystkich miast w Polsce liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców. Wysoka jest liczba wypożyczeń: 194 na jednego czytelnika rocznie ./wśród miast wojewódzkich i wydzielonych z województw 10 miejsce. W małym Olsztynie liczba odwiedzin w czytelniach w roku 1958 wyniosła 70 tysięcy /4 miejsce wśród miast wojewódzkich i wydzielonych z województw - po Warszawie, Łodzi i Poznaniu. /W "pobitym polu" znalazły się takie kolosy miejskie, jak Kraków, Wrocław, Gdańsk i Szczecin/. Bardzo wysoka jest w Olsztynie liczba książek w stosunku do ogółu mieszkańców - 1,3 na jednego mieszkańca. Pod tym względem Olsztyn zajmuje 1 miejsce wśród miast wojewódzkich wspólnie z Koszalinem.

Dnia 14 grudnia 1959 r. po raz pierwszy w historii naszego województwa stanęło dwóch nieuczciwych czytelników WiMBP przed Sądem Powiatowym w Olsztynie, odpowiadając za przywłaszczenie książek wypożyczonych z biblioteki. Sąd skazał ich na zapłacenie równowartości książek, oprawy, opłaty za przetrzymanie książek za kilka lat oraz na opłacenie kosztów sądowych.

Wkrótce potem odbyła się rozprawa sądowa w Lidzbarku Warm. przeciw czytelnikowi, który tam obecnie zamieszkuje. Tę sprawę biblioteka również wygrała.

Jednocześnie 13 osób, których dług wobec Biblioteki był mniejszy od 300 zł, odpowiadało za swoją niesumienność przed Biurem Notarialnym przy Sądzie.

W najbliższym numerze Informatora podzielimy się swoimi doświadczeniami w prowadzeniu spraw sądowych i notarialnych, gdyż sądzimy, że biblioteki terenowe zechcą pójść w nasze ślady.

Rok 1959 upłynął w WiMBP pod znakiem remontów. Najbardziej dokuczył czytelnikom i pracownikom generalny remont Starego Ratusza, w wyniku którego czytelnie WiMBP dla dorosłych i dla dzieci były nieczynne przez pół roku, a księgozbiór obu wypożyczalni i wszystkie działy przenoszone z miejsca na miejsce.

Remontowe udręki przeżywały też filie przy ul. Jagiellońskiej, na Kolonii Mazurskiej i przy ul. Mickiewicza.

Istniała poważna obawa, że w wyniku takich zaburzeń w normalnym toku pracy spadnie liczba czytelników i wypożyczeń sieci miejskiej. Szczęśliwie jednak obawy okazały się płonne. Rok 1959 został zakończony liczbą 12.502 czytelników i 277.403 wypożyczeń. Stanowi to wzrost liczby czytelników o 1005 osób i wzrost wypożyczeń o 28.653 tomy w porównaniu z rokiem poprzednim. Spadła natomiast liczba odwiedzin w czytelniach o 12.045.

W ubiegłym roku powstało w naszym województwie sporo czytelni przy bibliotekach gromadzkich. Wyposażenie większości czytelni zakupione zostało ze środków własnych bibliotek i wydziałów kultury. Ciągle, niestety, niewielki jest udział w wyposażeniu czytelni gromadzkich rad narodowych. Wypada więc podkreślić szczególnie pozytywny stosunek rad narodowych do sprawy tworzenia czytelni w pow. pasłęckim: Wydział Kultury PPRN zakupił dla bibliotek 7 rzutników, prezydia gromadzkich rad narodowych w Rogajnach i Dobrych wyposażyły

czytelnię w komplety mebli i odbiorniki radiowe.

Jeśli idzie o tworzenie czytelni i ich wyposażenie - to powiat pasłęcki zajmuje w naszym województwie jedno z czołowych miejsc: czytelnie odpowiednio wyposażone istnieją tu już przy 5 bibliotekach gromadzkich w Dobrych, Młynarach, Nowicy, Rogajnach i Zielonce Pasłęckiej. Przewiduje się też wyposażenie w najbliższym czasie czytelni przy Bibliotece Grom. w Wilczętach.

Piękne czytelnie mają dzięki pomocy finansowej organizacji młodzieżowej biblioteki w Kutach /pow. węgorzewski/, Nawiadach /pow. mrągowski/, Radostowie /pow. biskupiecki/ i Świętajnie /pow. szczycieński/.

* * *

4 grudnia ub. roku odbyło się w Bibl. Gromadzkiej w Rozogach, pow. szczycieński, ciekawe spotkanie ze znanym działaczem oświatowym i pisarzem, dyrektorem Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach, Karolem Małłkiem. Mówił on o tradycjach polskości w pow. szczycieńskim, o związkach tego regionu z Polską, o kulturze ludowej Mazurów szczycieńskich. Opowiadał dowcipy i śpiewał piosenki ludowe. Na spotkaniu obecne były 123 osoby, w tym m.in. przewodniczący PGRN i miejscowi nauczyciele. Organizacją imprezy zajmował się instruktor Biblioteki Powiatowej w Szczytnie, kol. Gołota.

* * *

Literacki "Korespondencyjny Klub Młodych" / KKM / zorganizował w dniu 23 listopada ub. roku w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Olsztynie spotkanie z młodymi poetami warszawskimi, Tadeuszem Chudym i Zygmuntem Wójcikiem. Po spotkaniu wywiązała się ożywiona dyskusja o poezji współczesnej, zwłaszcza o jej środkach wyrazu.

Na marginesie zwracamy uwagę kolegów na twórczość Tadeusza Wójcika. Tego młodego poetę, choć nie wydał jeszcze tomu poezji, trzeba już uznać nie tylko za obiecującego, lecz i mającego duże osiągnięcia. Piękne miniaturowe liryki Chudego zamieszcza "Nowa Wieś" /w dodatku literackim/. Zwróćcie na nie uwagę. W a r t o !

* * *

Rozmaicie układa się stosunek kleru do bibliotek. Np. we wsi L. w powiecie szczycieńskim proboszcz zachęca z ambony "wiernych" do korzystania z biblioteki, "w której znajdują godziwą rozrywkę". Trochę inaczej stosunki te wyglądają w jednej ze wsi w pow. nowomiejskim. Proboszcz zakazał tu czytania książki Stendhala "Czerwone i czarne", a co więcej kazał tę książkę spalić, a na jej miejsce kupić do Biblioteki "naprawdę piękną i pożyteczną" /według jego gustu oczywiście/.

Proboszcz we wsi S. w powiecie ostródzkim /wg informacji Biblioteki Powiatowej w tej bardzo dużej wsi nie jest potrzebna Biblioteka/, posiada prywatną bibliotekę udostępnioną dla wszystkich, którzy chcą z niej korzystać. Na zakup książek do tej biblioteki wydaje miesięcznie przeciętnie 800 złotych.

* * *

15 września 1959 r. rozpoczęła pracę w WiMBP jako instruktor kol. Stanisława Badowska. Ukończyła ona filologię słowiańską na Uniwersytecie Warszawskim w r. 1953, a następnie pracowała w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie, m.in. jako asystent reżysera.

15 października 1959 r. przestała pracować w WiMBP kol. Teresa Littak - Rogowska, instruktor. Kol. Rogowska pracowała w WiMBP od 1 czerwca 1956 r.

Z.G."Pojezierze"Zam.457.Nakł.380.Form.A4.D-6.

Halina Giżyńska
Olsztyn

WAŻNIEJSZE ROCZNICE PRZYPADAJĄCE W 1960 ROKU

W bieżącym roku przypadają następujące rocznice:

22.II. - 150-lecie urodzin Fryderyka Chopina /1810-1849/ - jednego z największych kompozytorów świata. Informacje o jego życiu i twórczości znajdują się w następujących pozycjach:

Czartkowski Adam, Jeżewska Zofia: Chopin żywy w swoich listach i w oczach współczesnych W-wa 1959 PJW. Informator bibliotekarza i księgarza na 1960 r. s. 61-62.

Iwaszkiewicz Jarosław: Chopin, W-wa 1949 PJW, Powieść o Chopinie: Broszkiewicz Jerzy: Kształt miłości, W-wa 1955 Czytelnik.

24.II. - 75 rocznica urodzin Juliusza Kadena - Bandrowskiego, znanego powieściopisarza i nowelisty, autora książek: "Generał Barez", "Miasto mojej matki", "W cieniu zapomnianej olszyny".

Billip W.: Powrót Kadena - Nowe Książki Nr 17/58, s. 1052-3 Matuszewski Ryszard: Literatura międzywojenna W-wa 1953 r.

8.IV. - 100 rocznica urodzin Józefa Weyssenhoffa /1860-1/32/, autora powieści pt. "Sobół i panna".

22.IV. - 90 rocznica urodzin Wł. Ilicza Lenina /Ulianowa/ 22.IV.1970 - 21.I.1924/ - twórcy Kom. Partii Związku Radz. i Państwa Radzieckiego.

W.I.Lenin - Dzieła, t.1-38.

W.I.Lenin : Krótki zarys życia i działalności W-wa 1949 KiW s.382.

O Leninie - dokumenty, wypowiedzi, wspomnienia. KiW 1952 s. 348
Lenin - bliski nam człowiek. Wydz. TPPR W-wa 1956 s.50.

W.Najdus: Lenin w Polsce, W-wa 1953 KiW s.208.

18.V. - 50-lecie śmierci Elizy Orzeszkowej /1841-1910/, wybitnej powieściopisarki okresu pozytywizmu i realizmu krytycznego.

Album pisarzy polskich W-wa 1956.

Informator bibliotekarza i księgarza na 1960r., s.63-64.

Warneńska Monika - Orzeszkowa zawsze nam bliska, Pół. Bibl. Nr 9-10/58 s.272-77.

Pauszer-Klonowska Gabriela: Pani Eliza W-wa 1958 Nasza Księgarnia.

21.V. - 150 rocznica urodzin Gustawa Gizewiusza, 1810-1848, bojownika o polskość Warmii i Mazur.

10.VII. - 550-lecie bitwy pod Grunwaldem /1410/
Grunwald 1410-1960, Olsztyn 1959 Wyd. "Pojezierze"
Historia Polski Tom I cz.I do połowy XVw. W-wa 1955 PWN.
Kalendarz Mazur i Warmii na 1960 r. Wyd. "Pojezierze".
Kasiuk Mieczysław: Bitwa pod Grunwaldem W-wa 1957 MON.

Kuczyński Stefan: Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411 W-wa 1955 MON.

11.VII. --40 rocznica plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu.
Lietz Zygmunt: Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku, Warszawa 1958, LSW.
Leyk Fryderyk: O plebiscycie, Kalendarz Mazur i Warmii na 1960 rok Wyd."Pojezierze" s.146-153.

8.X. - 50-lecie śmierci Marii Konopnickiej /1842-1910/,znanej poetki, autorki wielu nowel oraz utworów dla dzieci.
Album pisarzy polskich W-wa 1956
Brodzka Alina: Maria Konopnicka Warszawa 1951 Czytelnik.
" " O nowelach M.Konopnickiej W-wa 1958 PIW.
Informator bibliotekarza i księgarza na 1960 r. s.64-65.
Leopold Wanda: Maria Konopnicka W-wa 1954 Wiedza Powsz.
O nowoczesności poezji Marii Konopnickiej.
Pow.Bibl. Nr 3-3/59, s. 52-58.

20.X. - 50 rocznica śmierci Lwa Tołstoja /1828-1910/, wielkiego pisarza rosyjskiego.
Informator WiMBP w Olsztynie 1958 z.III s.19-20.
Karst Roman: Pisarze i książki, Kraków 1953, Wyd.Lit., s.34-66.

10.XI. - 75 rocznica urodzin Zofii Nałkowskiej /1885-1954/, wybitnej powieściopisarki, autorki wielu dramatów.
Album pisarzy polskich W-wa 1956.
Berska Henryk: Nałkowska Zofia, Encykl. współcz.1959 1 s/21 - 22/13-14.
Informator WiMBP 1959 z 1 s. 27-28.
Nowe książki nr 17/57 s.1048-50./Widzenie bliskie i dalekie /.
Wyka Kazimierz: Szkice literackie i artystyczne T.II,Kraków 1956 Wyd.Lit.

12.XII. - 100 rocznica urodzin Jana Kasprowicza /1860-1926/, znakomitego poety, autora dramatów.
Helsztyński Stanisław:Jan Kasprowicz poeta wsi wielkopolskiej, W-wa 1955 LSW.
Kasprowicz Maria: Dziennik W-wa 1958.
Sawrymowicz Eugeniusz: Jan Kasprowicz W-wa 1946 Czytelnik .
Powieść o Kasprowiczu:
Kasprowicz-Jarocka Anna: Poeta i miłość W-wa 1958 PIW.

Wypada wspomnieć jeszcze o obowiązku pamiętania o takich dniach, które powtarzają się co roku i nie powinny nigdy być dla bibliotek zaskoczeniem, bo można i trzeba poczynić do nich przygotowania w odpowiednim czasie,wystarczająco wcześnie.Chodzi tu zwłaszcza o Dni Oświaty Książki i Prasy, 22 Lipca,Rocznicę Rewolucji Październikowej.

Zaznacza się, że podane źródła informacji o danym autorze czy zagadnieniu nie obejmują wszystkich pozycji, lecz najbardziej dostępne. W wypadku jeśli zainteresowana biblioteka nie znajdzie ich u siebie, są do wykorzystania w WiMBP.

Oprócz ww literatury materiały do poszczególnych autorów znajdują się w encyklopediach oraz podręcznikach szkolnych dla poszczególnych klas.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie DŻS
Akc. 48/12/12